№ 31. Kraków 8 Lutego — Niedziela. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 1[illegible]	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ [illegible]	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ [illegible]	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ [illegible]	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 7 lutego.

Banki prowincyonalne, o których stanowisku do banku narodowego wiedeńskiego wczoraj mówiliśmy, nie mogą być urządzane w każdym kraju koronnym na jedną ogólną modłę, lecz aby miały rzetelną przynosić korzyść, winny być zastósowane do właściwych potrzeb materyalnych kraju, do zasobów jego widocznego lub ukrytego bogactwa, do sposobów wydobywania onego. I tak Tryest trudni się handlem zagranicznym, Czechy kwitną osobliwie rękodziełami i przemysłem fabrycznym, Galicya jest przedewszystkiem krajem rolnictwa i płodów surowych. Od stanu rolnictwa zawisł u nas postęp przemysłu krajowego, a nawet byt wielu rzemiosł i przedsiębiorstw przemysłowych, jak np. wyrób machin i narzędzi rolniczych, piwowarstwo, gorzelnictwo, wypas wołów itp., jak niemniéj wszystkich tych rzemiosł, które z przemysłem miejscowym zostają w związku i dostarczają mu swoich wyrobów lub nabywają dla siebie płody surowe. Bank prowincyonalny dla Galicyi miałby więc zadanie skierować główny ruch kapitałów ku rolnictwu jako głównéj podstawie przemysłu i handlu krajowego.

Galicya posiada masę kapitałów, które częścią nieruchome, częścią bez użytku schowane leżą. Indemnizacya będąca już na ukończeniu przyniesie krajowi około **100** milionów w obligacyach, subskrypcya na pożyczkę narodową z r. **1854** wynosi około **21** milionów, listy zastawne galicyjskie w imiennéj wartości **12** milionów, są prawie wyłącznie w posiadaniu kraju; oprócz tego przypadnie jeszcze na Galicyę około **16** milionów akcyj kolei żelaznéj galicyjskiéj. Doliczywszy do tego inne jeszcze wartości, śmiało przyjąć można na Galicyę **150** milionów złr. w obligacyach i innych papierach. Zruchomienie choćby tylko trzeciéj części tych wartości, podniosłoby już niezmiernie produkcyę i handel krajowy.

Najważniejszą gałęź przemysłu krajowego we wschodniéj zwłaszcza części Galicyi, stanowi gorzelnictwo w połączeniu z wypasem wołów. Przemysł ten, choć wielce korzystny i dla uprawy roli niezmiernie ważny, widocznie od wielu lat upada. Przyczyną tego upadku nie sama tylko była zaraza ziemniaków, ale niemniéj brak kapitałów obrotowych. W obec wyższéj niż dawnemi laty cen produktów, najmu robotnika i znacznie zwiększonych opłat podatkowych, o tyle większego potrzeba dziś na opędzenie gorzelni i kupno wołów kapitału, który po pewnym dopiero przeciągu czasu wrócić się może. Właściciel gorzelni dla braku gotówki lub innéj pomocy, krótki czas prowadzi gorzelnię, częstokroć jedynie dla nawozu, zastanawiając ją wcześnie, żeby nie popaść lichwie. Gdyby zaś mógł uzyskać kapitał za mierną prowizyą i na czas dłuższy, toby się i gorzelnia opłaciła i rolnictwo przez wypas wołów i pomnożoną produkcyę nawozu, niebawem zakwitnąćby musiało.

W zachodniéj zaś części Galicyi, mianowicie w naszym i bliższych naszego obwodach, inne przedsiębiorstwa z pomocą łatwych i tanich kapitałów zakwitnąćby mogły, jak np. gospodarstwo leśne, hutnicze, kopalnie węgle, torfu i rud metalicznych. Pas ten kraju najbardziéj ku zachodowi posunięty, pod względem przyszłości swojéj przemysłowéj w tym samym zapewne poszedłby kierunku co pruski Szląsk górny, z tą jeszcze wyższością, iż z powodu dobroci swéj roli i stósunków religijnych i politycznych daleko przyjaźniejszych, kraj nasz uniknąłby może plagi proletaryatu wiejskiego.

Zakłady finansowe istniejące we Lwowie i Krakowie żadnéj rolnictwu nie niosą pomocy. Kasy bowiem oszczędności przy szczupłych funduszach zbyt ograniczony mają zakres, zakłady zaś filialne banku narodowego austryackiego eskomtując jedynie weksle miejscowe trzech miesięczne, trzema opatrzone podpisami, z których dwa muszą być w sądzie handlowym zaprotokółowane, przez to samo dla kupców tylko i fabrykantów miejscowych przystępnemi być mogą. Tymczasem Galicya jako kraj rolniczy, z przemysłem na rolnictwie opartym, inne ma potrzeby. Wielka produkcya i handel hurtowy nie koncentrują się u nas w stolicach, lecz się na cały kraj rozciągają. Spojrzyjmy tylko na handel drzewa do Gdańska i Besarabii, na handel wołów do Ołomuńca i Wiednia, handel zbożowy tak w kraju jak do Wrocławia, Szczecina i daléj za morze, handel wełną i innemi produktami do Niemiec mogący się znacznie jeszcze podnieść, a przekonamy się, że handel nasz hurtowy, który milionami obraca, ma głównych reprezentantów swoich po najliczniejszych częstokroć miasteczkach i po dworach wiejskich. Wiemy następnie, że produkcya rolnicza i przemysłowa Galicyi, jakoteż zawisły od niéj handel hurtowy, dla swojéj natury rolniczéj czynność swą w pewnych tylko porach roku rozwinąć i w pewnych tylko okresach czasu zyski swe zrealizować jest w stanie. Po zrealizowaniu onych, kapitał przez dłuższy lub krótszy czas bezczynnie leżeć musi, a natomiast za nadejściem stósownéj pory, trzechmiesięczny termin pożyczkowy rzadko kiedy byłby dostatecznym.

Z tego cośmy powiedzieli, jawnie się wykazuje, że banki prowincyonalne w Galicyi, jeżeli prawdziwą krajowi mają być pomocą, muszą być na odmiennych nieco założone podstawach, muszą być tém czem miały być banki rolnicze projektowane na Zachodzie. Właśnie jeden z takich projektów przedłożony został temi dniami Izbie deputowanych w Berlinie. Czynność ich niemoże się ograniczać do pewnych ognisk handlowych i przemysłowych, lecz za pomocą komandyt winny ją one na cały kraj rozciągnąć, ażeby w każdym czasie obfitość kapitałów uczynić do potrzeby zastósowaną, a tym sposobem nieść pomoc rolnictwu i przemysłowi rolniczemu tudzież handlowi płodami krajowemi.

Głównemi czynnościami takich banków byłoby eskomtowanie weksli, pożyczki na zastawy w produktach, towarach i papierach publicznych, rachunki bieżące. Nie są to bynajmniéj nowe pomysły: zajmowały się jeszcze przed laty zamiarem zaprowadzenia banku prowincyonalnego Stany galicyjskie i lwowska Izba handlowa. Mężowie którzy pierwsze podali o tem myśli, żyją jeszcze i spodziewać się należy po znanem ich dla spraw krajowych poświęceniu, że z obecnéj chwili korzystać nieomieszkają. Zaprowadzenie tak zbawiennéj dla kraju instytucyi, założycielom zaszczyt, a akcyonaryuszom niezawodny zysk by przyniosło. Jak korzystnemi są bowiem zwykle interesa bankierskie znacznym podejmowane kapitałem, dowodzą tego banki angielskie, które mimo niskiéj stopy procentowéj, zawsze znaczną płacą superdywidendę, bo 6 do 10%; tudzież dowodzi tego przykład galicyjskiéj kasy oszczędności, która w krótkim przeciągu czasu kapitał swój zakładowy 10,000 złr. wynoszący, prawie 20 kroć pomnożyła. Zyski banków prowincyonalnych będą tem większe, jeżeli otrzymają przywiléj wydawania assygnat, przez co kapitał ich obrotowy i zakres interesów o tyleby się powiększył.

Kreuzzeitung podając wiadomość o zabraniu na poczcie jednego numeru *Czasu* z powodu korespondencyi paryzkiéj — o czem wzmianka jest także w liście berlińskim — dodaje następujące słowa: „Pismo to w ostatnich czasach, mianowicie w sprawie „neufchatelskiéj, wystąpiło z widoczną nienawiścią (*sichtlicher Gehässigkeit*) przeciw Prusom."

Wyrok podobny przez *Gazetę Krzyżową* przeciw nam orzeczony, wydawać się musi każdemu czystą ironią. Przecie jakiemużto państwu *Kreuzzeitung* nie występowała namiętnie, wystąpiwszy przeciw Rosyi?.. Dawnoż temu jak zakazaną była w Austryi?... Dawnoż temu, jak z dziwną zaciętością uderzała na Anglią?... Dawnoż zwłaszcza jak zmieniła swój ton nienawistny względem Francyi?... Nie czynimy jéj z tego zarzutów, bo sądzić o postępowaniu obcych dzienników nie jest naszym zwyczajem, ale też nie chcemy, aby nas *Kreuzzeitung* sądziła, a szczególnie, aby nas sądziła podług siebie.

Nie bierzemy tak gorąco obecnéj polityki europejskiéj, abyśmy się z bezstronności wyzuć mieli. Kwestya niemiecka w r. 1850 i 1851 była niezawodnie lepszą od dzisiejszéj okazyą do wystąpienia, przyzna to sama *Kreuzzeitung;* a jednak cytowano nas wówczas i w Wiedniu i w Berlinie, a cytowano z powodu bezstronności, jaką dziennik nasz zachował, pomimo, że sama sprawa w dwóch całkiem przeciwnych obrabianą była kierunkach przez naszych korespondentów. W sprawie wschodniéj, zdołaliśmy się także uchronić od wszelkich illuzyj stronniczych i pozostać w roli zimnego i spokojnego sprawozdawcy wypadków i negocyacyj, chociaż listy nasze przechylały się nieraz to na jedną to na drugą stronę. Jeżeliśmy więc w trudniejszych kwestyach nie zeszli z naszego stanowiska, nie zepchnie nas z niego bezwątpienia kwestya neufchatelska, która nawet stanąwszy raz na gruncie wyłącznym konferencyj londyńskich, mało bardzo dla nas przedstawia zajęcia.

Powiedzieliśmy nieraz, że bezstronność nasza co do spraw polityki obcéj, jest więcéj skutkiem obojętności aniżeli usiłowań; jest nie tylko zasadą, ale prawie koniecznością, bo ona jedynie odpowiada naszemu stanowisku, naszym interesom, zasadom i uczuciom. Powtarzamy więc, że nie przypisujemy sobie żadnéj z bezstronności zasługi, ale mamy nadzieję, że te uwagi i przypomnienia wystarczą *Gazecie Krzyżowéj:*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O TANIÉM WYDAWNICTWIE a w szczególności o Bibliotece polskiéj *K. Turowskiego.*

(Dokończenie.)

Rozszerzanie dobrych książek kształcących człowieka religijnie, dających mu szlachetny i wyższy sposób zapatrywania się na sprawy świata, nigdzie złych niewydało owoców, a u nas było nader potrzebném przy mnożących się publikacyach dziennych przystępnych najmniéj wykształconym, które niebacznie pisane zasiewały złe ziarno, schlebiały namiętnościom, a zamiast wysokich celów życia dawały tylko niepokój i rozstrój wewnętrzny.

Biblioteka p. Turowskiego miała wszystkie warunki ułatwiające rozszerzanie się jéj — bo to pewna, iż z wzrastającą liczbą przedpłacicieli, którzyby umieli dotrwać w raz przyjętém zobowiązaniu się, cena byłaby jeszcze niższą, a tém samém przystępniejszą. — Na nieszczęście, słyszeliśmy nieraz żale wydawcy, na opuszczających go abonentów, już dla tego, że drukował jaką niezabawną kronikę ciągnącą się długo — jakby to Bielski winien był temu, że musiał opisywać zdarzenia siedmiuset lat z życia narodu? już że inni utyskiwali na Żywoty i kazania, jakby cały wiek Zygmuntowskiéj literatury niestał na Skardze? — Zgoła temu wadziło to, innemu owo, a każdy chciał doradzać, poprawiać, wybierać, słowem dysponować tym, co pierwszy powziął myśl dobrą, wykonywał ją i nieodstraszał się przymówkami przeciwników pragnących najczęściéj takich rzeczy, jakie były prawie niepodobnemi w tych warunkach co sobie wydawca postawił i dopełnić usiłował.

Z domagań się najbardziéj niby uzasadnionych, były wymówki, dla czego p. Turowski nierobi wydań naszych autorów z doskonałymi wstępami, zawierającemi żywot i pisma tego lub owego pisarza, ma się rozumieć dokładnie wypracowanemi; dla czego nieobjaśnia tekstów historycznie i filologicznie, ze wszystkiemi waryantami, z przytoczeniem źródeł wyszukanych to w starożytnych, to w spółczesnych autorach? Zapewne, takie wydania naszych poetów i prozaików, na podobieństwo tego, co w części zrobił Walkenaer dla klasyków francuskich byłoby arcy pożądaném — lecz trzeba na to pamiętać, że Francuzi, kiedy każdy z ich znakomitszych pisarzy przeszedł przez setki najrozmaitszych edycyj, dopiero na to zdobyć się mogli.

Wprzódy należy z dziełami zrobić znajomość najpowszechniejszą, a potém dopiero przystąpić do téj delikatniejszéj uciechy komentowania. — Że to nie jest łatwe zadanie, dowód w tém, że dotąd niemamy ani jednego z naszych starych pisarzy tak wydanego, żeby się można poszczycić edycyą. W Poznaniu wyszedł wprawdzie Miaskowski w téj myśli wydany; p. Rymarkiewicz zrobił co mógł, żeby żywot jego i stosunki wyświecić, a jednak wiele miejsc ciemnych pozostawił ciemnemi, i wiele zwrotów i wyrażeń językowych niedość szczęśliwie objaśnił, lub całkiem pominął. Słychać, że także w Poznaniu gotuje p. Przyborowski podobne wydanie Jana Kochanowskiego; z niecierpliwością oczekujemy téj pracy, która zapewne, jeżeli jest dokładnie wykonaną, zabrała kilka lat poszukiwań.

Tylko nierozumiejący rzeczy mogą sobie wyobrażać, że starożytnych naszych pisarzy można w czambuł z komentarzami wydawać. Wydawca *Biblioteki polskiéj* niemógł żadną miarą podjąć się tego warunku, chyba musiałby zebrać towarzystwo złożone najmniéj z kilkunastu prawdziwych literatów i badaczy, którzyby autorów rozebrali pomiędzy siebie i robili nad nimi szczegółowe uwagi. Jakimby to trudnościom podległo, na jakie naraziło koszta — niepotrzeba dowodzić. Obliczywszy się z siłami i środkami niemógł o czém inném myśleć wydawca *Biblioteki polskiéj*, jak o poprawnych i tanich przedrukach najlepszych pisarzy i rzadkich książek; szło mu bowiem głównie o rozpowszechnienie jak największe téj drogiéj po ojcach spuścizny; a chociaż tylko ten cel sobie zakreślił, robił więcéj, bo wszędzie gdzie mógł dawał objaśniające wstępy, wiadomościami bibliograficznemi wzbogacał, zdania krytyki cytował.

Jak pomysł ten trafił do przekonania i potrzeby publiczności, dowód w tém, że owe wielkie przedsięwzięcie od razu rozwinęło się pociągając ku sobie licznych przedpłacicieli. Blisko dwóch lat wiodło się przedsiębiorstwo i napawało miłém uczuciem, że przecie jakieś przedsięwzięcie udało się i zapowiada długie trwanie przez ufność wzajemną. Lecz na nieszczęście nieporozumienia między wydawcą a nakładcą sanockim zakłóciły na chwilę spokojny bieg Biblioteki polskiéj; kto tu był winien, nie do nas należy wchodzić i sądzić, to tylko pewna, że p. Turowski stojąc przy raz powziętym zamiarze, i wierząc w dobroczynne skutki swéj publikacyi, niecofnął się mimo przeciwności, tylko wydawnictwo z Sanoka przeniósł do Przemyśla, gdzie mając pod ręką większe skarby biblioteczne, i pomoc wielu światłych mężów Kapituły przemyskiéj, daleko łatwiéj będzie mógł przedsięwzięcie swoje prowadzić do zamierzonego końca. Idzie tylko o to, abyśmy ocenić umieli ofiarę z jego pracy, i równie czynny udział brali w rozpowszechnianiu zeszytów *Biblioteki*, która może się nazwać prawdziwą szkołą wychowania. Tylko przez najliczniejszy współudział czytelników, można wpłynąć na zniżenie cen zeszytów, lub na powiększenie ich, co na jedno wychodzi.

Dzisiejsze ceny zeszytu *Biblioteki* aczkolwiek są szalenie niskie w porównaniu do cen książek warszawskich lub wileńskich, mogą jeszcze się zniżyć. Sumienny wydawca niebędzie potrzebował aby mu to przypominać; bo i tak bezpłatnie, chcąc jedynie ocukrować czytanie naszych dawnych autorów, dodawał przekłady lepszych zagranicznych romansów i powieści — myślał on sobie: Jeżeli nie możecie wprost ukochać naszych Skargów, Birkowskich, Bielskich, Górnickich, Orzechowskich, to ukochajcie ich przynajmniéj dla miłości pani Sand, lub Merego.

Była to prawdziwa ironia, jeśli nie politowanie....

Kończąc te postrzeżenia nasze, zwrócimy jeszcze uwagę na niestosowność cen nałożonych na książki w Warszawie lub Wilnie.

że nie będzie więcéj pisać tego, czegoby udowodnić nie była w stanie. Rady naszéj usłuchaćby powinna nawet przez wzgląd na siebie samą: bo oskarżając drugich o namiętność w polityce, zaprawdę śmiesznością się okrywa.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

VII. *O przeszkodach ważności małżeństwa.*

9. *Wyższe poświęcenie i uroczyste śluby zakonne.* Duchowni którzy wyższe poświęcenie odebrali i osoby zakonne, które złożyły uroczyste śluby, nie zdolne są do zawierania związków małżeńskich [1]). Pod wyższem poświęceniem, należy rozumieć wyświęcenie na biskupa, kapłana, dyakona lub subdyakona; ślub czystości zaś staje się uroczystym, albo przez też wyświęcenie, lub przez złożenie ślubów zakonnych, w zgromadzeniu zakonnem, przez ś. stolicę apostolską potwierdzoném [2]). O ile zwyczajny ślub czystości, w zgromadzeniu zakonném wykonany, unieważnia węzeł małżeński, należy oceniać według statutów tegoż zgromadzenia, przez ś. stolicę apostolską zatwierdzonych [3]).

10. *Różnica wiary między ochrzczonemi i nieochrzczonemi* zachodząca, unieważnia małżeństwo między niemi zawarte [4]). Małżeństwo katolika z apostatą t. j. ochrzczonym któren opuścił wiarę chrześciańską, jest wprawdzie niedozwoloném atoli ważnem [5]), nieważne zaś są śluby małżeńskie przez tegoż, z nawróconym na religią chrześciańską, atoli jeszcze nieochrzczonym, zawarte. Według ustawy cywilnéj powszechnéj, w obu tych wypadkach, miała się rzecz wprost przeciwnie [6]). Kodeks francuski, nie zna téj przeszkody unieważniającéj.

11. *Pokrewieństwo.* Krewni w linii prostéj, albo w czwartym lub bliższym jeszcze stopniu linii pobocznéj, nie mogą pomiędzy sobą zawierać małżeństwa, a to bez różnicy, czy pokrewieństwo poszło z ślubnego lub nieślubnego urodzenia [7]). Jakkolwiek według przepisu ustawy cywilnéj powszechnéj stanowiło pokrewieństwo, również włącznie do czwartego stopnia linii ubocznéj, przeszkodę unieważniającą, zachodzi mimo tego, między dawném a nowém prawem o małżeństwie stanowcza różnica, a to z powodu sposobu obliczenia stopni pokrewieństwa. Bo kiedy ustawa cywilna powszechna poszła w tym względzie za prawem rzymskiém, ustawa kościelna zastósowała się, jak łatwo przewidzieć, do przepisów prawa kanonicznego, z czego wynikło, iż przeszkoda pokrewieństwa przez toż nowe prawo, nie mniéj jak w dwójnasób, t. j. według sposobu obliczania rzymskiego przez ustawę cywilną przyjętego, do ósmego stopnia pokrewieństwa rozciągnioną została. Według przepisów prawa rzymskiego, stopień pokrewieństwa, między dwoma osobami zachodzący, *jest téj ilości*, ile trzeba było urodzin, licząc od najbliższego wspólnego przodka, ażeby takowe na świat przyszły. Dla tego np. wuj i siostrzeniec zostają w trzecim stopniu pokrewieństwa; albowiem istnienie tego stosunku pokrewieństwa, wymaga trzechkrotnych urodzin, t. j. urodzin wuja jego siostry a matki siostrzeńca i samegoż siostrzeńca. Prawo kanoniczne zaś, oblicza stopnie pokrewieństwa, według ilości pokoleń, między najbliższemi przodkami wspólnemi, a osobą od wspólnych przodków najwięcéj oddaloną z tych, których stopień pokrewieństwa może być oznaczony. Siostrzeńcy n. p. według prawa rzymskiego w czwartym stopniu między sobą spokrewnieni, zostają według prawa kanonicznego w drugim stopniu pokrewieństwa; albowiem odnośnie do ich wspólnych przodków t. j. dziadka i babki, stanowią dzieci tychże pierwsze, ich wnuki zaś a między sobą siostrzeńcy, drugie pokolenie. Dla oznaczenia stopnia pokrewieństwa osób z dwóch różnych pokoleń, wyraża się prócz dalszego i bliższy stopień pokrewieństwa, np. wuj i siostrzeniec są pomiędzy sobą krewnemi w drugim stopniu *dotykającym* trzeci stopień pokrewieństwa. Według ustawy kościelnéj, nie mogą więc zawierać małżeństwa w sposób ważny: 1) bracia i siostry, 2) siostrzeńcy i siostrzenice tudzież synowcy i synowice, 3) tych ostatnich dzieci i wnuki; a to ani między sobą, ani z dopiero wspomnianemi bliższemi krewnemi linii ubocznéj.

12. *Powinowactwo duchowne*, wynikające z chrztu i bierzmowania, stanowi przeszkodę ważności małżeństwa między udzielającym sakrament lub chrzestnemi rodzicami a ochrzczonym albo bierzmowanym i jego rodzicami [8]). Ta przeszkoda unieważniająca, zarówno obcą jest ustawie cywilnéj powszechnéj, jak i kodeksowi cyw. francuskiemu.

§13. *Pokrewieństwo cywilne.* Ustawa kościelna stosując się do przepisów prawa kanonicznego, unieważnia małżeństwo w tych wypadkach przysposobienia za dziecię według praw austryackich, w których takowe arrogacyi lub adopcyi zupełnéj prawa rzymskiego, co do istoty rzeczy odpowiada. Pod arrogacyą rozumie toż prawo, przysposobienie małoletniego, połączone z objęciem władzy ojcowskiéj nad nim, w razie przeciwnym uważa takową adopcyą za niezupełną. Dla tego przysposobienie według praw austryackich, wówczas tylko stanowi przeszkodę unieważniającą pokrewieństwa cywilnego, jeżeli przysposobiony małoletni, ulega władzy ojcowskiéj przysposabiającego, lub też jakkolwiek nieulegający tejże władzy ojcowskiéj bądźto małoletni bądź wieloletni, przyjęty jest w dom przysposabiającego, w celu wspólnego jak między dzieckiem a rodzicami, pożycia. Jeżeli bowiem przysposobiony wieloletni, nie mieszka w domu przysposabiającego, lub małoletni ani zostaje w domu jego ani pod jego władzą ojcowską, ustawa kościelna uważa stosunek taki, za przysposobienie niezupełne prawa rzymskiego, a przeto jako nie stanowiący przeszkody ważności małżeństwa, według prawa kanonicznego. Nieważnem zaś staje się małżeństwo z powodu pokrewieństwa cywilnego, między przysposabiającym i przysposobionym, między przysposobionym a żoną przysposobionego, między przysposobionym, a żoną przysposabiającego, tudzież dokąd trwa przysposobienie, między przysposobionym i rodzonemi prawemi dziećmi przysposabiającego, pod jego władzą zostającemi, nareszcie w razie przysposobienia wieloletniego, między przysposabiającym a potomstwem przysposobionego w czasie przysposobienia, pod jego władzą ojcowską zostającym [9]).

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 lutego.

ꝏ Powrót NN. Państwa jeszcze stanowczo nie oznaczony. W Medyolanie pozostaną do 8go b. m. potem wrócą do Wenecyi, gdzie jak powiadają N. Pan pozostanie aż do kwietnia dla łagodniejszego powietrza; lecz wiadomość ta nie jest pewną. Podróż do Florencyi, jak już wiecie, zupełnie zaniechana. Być może, że N. Pan nie chciał obecnością swoją zmniejszyć własnowolnéj wartości tych ulepszeń, które rząd toskański zamierza zaprowadzić u siebie. W liście własnoręcznym którym N. Pan wymówił się od téj wizyty, złożoną została cała przyczyna na liczne i ważne interesa, które znaglają przyśpieszenie powrotu do stolicy.

Wpływ dobrodziejstw zlanych przez Cesarza na prowincye lombardzko-weneckie, staje się coraz wyraźniejszym i w innych krajach włoskich. Rzym oświadczył się otwarcie za zaprowadzeniem znacznych reform w swéj administracyi tak politycznéj, jak finansowéj. W Neapolu zdaje się, że konieczność wejścia na tę drogę zaczyna przemawiać do przekonania rządu. Dzienniki donoszą o wysłaniu więźniów politycznych do Parana i o projektach tyczących się ulepszenia niektórych przynajmniéj gałęzi teraźniejszego organizmu polityczno-handlowego. Czy to wszystko nie zostanie na papierze lub nie spełznie na półśrodkowych rozporządzeniach, nie wiadomo. Stan Neapolu i Sycylii jest tak smutny, że trzeba byłoby wziąść się szczerze i energiczne, żeby go naprawić i umysły uspokoić. A na to trzeba nie tylko dobréj woli, ale i zdolnych głów. Tymczasem otwarcie parlamentu w Anglii wywoła niechybnie nowe dla rządu neapolitańskiego trudności. Francya trzyma się dotąd trochę na boku. Przeciwnie ministrowie Rosyi i Austryi nalegają na króla, żeby do reform przystąpił.

Sprawa neufchatelska ukończy się w Paryżu, gdzie konferencya się zbierze. Układy między doktorem Kern, hr. Hatzfeld i hr. Walewskim idą pomyślnie i zapowiadają przedstawienie punktów, które konferencya zapewne tylko potwierdzi.

Teatr francuzki ogłosił abonament na następne 10 reprezentacyi. Publiczność uczęszcza na przedstawienia z przyjemnością.

---

[1]) § 24 U. k. [2]) Sess. XXIV de sacros. matr. can. 19. [3]) §. 25 U. k. [4]) §. 66 U. k. [5]) §. 64 U. c p. [6]) §. 26 U. k. [7]) §. 27 U. k. [8]) §. 28 i 29 U. k.

Berlin 5 lutego.

† W zawczorajszem i wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj uchwalono dwa dość ważne we względzie wewnętrznéj administracyi kraju projekta prawodawcze. Jeden dotyczył indemnizacyi ciężarów realnych przynależnych kościołom, zakładom duchownym, szkolnym, dobroczynnym itp.; drugi stanowił termin prekluzyjny z ostatnim grudnia 1858 r. dla wszystkich i wszelakich pretensyj do regulacyi dominialnych i włościańskich stosunków we względzie nadania posiadłości gruntowych. Projekt pierwszy jest dopełnieniem prawa o abluicyi ciężarów realnych z dnia 2go marca 1850 roku; projekt drugi zamyka szereg praw agraryjnych, dotyczących usamowolnienia włościan, a datujących od wydania edyktu z dnia 14go września 1811 r. Z obrad nad projektami temi nie ma co przytaczać, chociaż w jednym i drugim przedmiocie poruszono całą masę teoretycznych poglądów i równą ilość najdrobniejszych miejscowych stosunków. W rezultacie można się tylko cieszyć, że istniejąca niepewność w tym względzie wzięła nareszcie koniec.

W kwestyi projektów finansowych obrady komisyi o tyle daléj postąpiły, że jeden z projektów, wzięty przed innemi pod szczegółowy rozbiór komisyi, to jest, dotyczący podwyższenia podatku soli, został odrzucony. Zdaje się, że komisya, mimo niewzruszonego stanowiska rządu, postanowiła wytrwać w oporze. Ciekawość publiczna wielce jest zaostrzona, co rząd zrobi, gdy wszystkie projekta jego będą odrzucone, a tém samém pozostająca w zawieszeniu kwestya konieczności podwyższenia podatków upadnie. Z różnych miejsc kraju donoszą o przygotowujących się petycyach przeciwko projektom rządowym. Wielu nie chce wierzyć, w których liczbie i ja się mieszczę, aby rząd posunął się aż do rozwiązania Izby poselskiéj. Wszakże zapewniają mię niektórzy jéj członkowie, że to być może.

Układy przedugodne w kwestyi neufchatelskiéj, toczące się w Paryżu, mają być tak daleko doprowadzone, że konferencya zebrać się mająca w interesie téj sprawy, nie będzie miała nic więcéj do czynienia, jak potwierdzić przyjętą przez obie strony umowę. Odnowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Prusami i Szwajcaryą, którego się wkrótce spodziewają, najlepszym będzie dowodem, że sprawa jest na załatwieniu. Wiadomości odbierane przez was w téj kwestyi z Paryża miały od samego początku tę wadę, że pisano je bez kontroli w postaci w jakiéj się w publiczności przedstawiały. Korespondenci paryzcy nie umieli im odjąć koloru osobistości, powołując się niby to na fakta, o których dokładnie wiedzieć nie mogli, a którym świeżo półurzędowa prasa francuzka zaprzeczyła. W skutku podobnéj korespondencyi paryzkiéj, zapewne przez piszącego nie dosyć przedestylowanéj, czytam w tutejszych dziennikach o zatrzymaniu na poczcie ostatniego numeru *Czasu*, który w rzeczy saméj nas nie doszedł. Co innego jest mieć różną opinię, opartą na jakiemkolwiek zasadniczem rozumowaniu lub na autentycznych albo przynajmniéj za takie uchodzących faktach, objawianiu się takich opinij rząd tutejszy nie czyni żadnych przeszkód; bardzo rzadko zdarza się, że numer tego i owego zagranicznego dziennika każe zatrzymać na poczcie, a waszemu dziennikowi podobno się to dopiero po pierwszy raz przytrafia. Lecz nie trzeba się dziwić, że niekiedy uciecze się do tego środka, gdy wiadomości w dzienniku nie są dość oględnie wyrażone lub też mylne. Nie wiem, co w zabranym numerze *Czasu* było powiedziane, ale sądzę, że musiało być w tém coś takiego, co nosiło na sobie powyższą cechę. *).

Zawczoraj była u księcia Karola, brata królewskiego, wielka gala z powodu jego urodzin. Przedstawiono kilka obrazów żyjących i parę sztuczek dramatycznych, w których wzięły udział nie tylko osoby wysokiéj arystokracyi, ale i osoby książęce. Ten rodzaj zabaw wchodzi nawet w wyższych i najwyższych towarzystwach, jak gdzieindziéj tak i tutaj, coraz więcéj w modę. Niezadługo będzie także dany wielki karuzel kostiumowy, przez oficerów gwardyi, na którym i dwór będzie się znajdował. Dziś jest drugi bal w domu opery. Oprócz dawniéj wymienionych familij polskich, przybyli na dłuższy pobyt do Berlina Ireneusz Ogiński z familią z Litwy i księstwo Sułkowscy. Z polskich członków Izby Panów obecni są w Berlinie hr. Maciéj Mielżyński, hrab. Edward Potworowski, hr. Alfons Taczanowski, hr. Albin Węsierski; z Izby poselskiéj pp. Bentkowski, Guttowski, Morawski i Sobecki. Towarzystwo polskie zatem dość liczne, panien tylko braknie.

Paryż 3 lutego.

L*** W zeszłą sobotę było pierwsze przedstawienie sztuki p. A. Dumasa syna, w teatrze Gymnase *la Question d'argent.* Cesarstwo zapowiedzieli swój przyjazd i tłumy ciekawego ludu otaczały teatr rzęsisto oświecony. Żandarmerya piesza i konna utrzymywała porządek na bulwarach, ktoby nie wiedział przyczyny tak nadzwyczajnego ruchu, myślałby zrazu, że przedmieścia są w powstaniu, albo że istotną jest prawdą, że koronacya cesarska ma się odbyć w Rheims, a dziś wszyscy biegną cwałem ku Bastylii na powitanie przybywającego już Papieża. Dziwny ten lud paryski! dla niego jest powinnością być wszędzie i przez samą obecność dowodzi, że mu nie jest obojętnym żaden ważniejszy wypadek, w którym zaledwie mała liczba wybranych miewa udział, byleby ten wypadek z natury swojéj obudzał ciekawość publiczną. Wiedziano wcześnie, że komedya p. Dumas jest satyrą dzisiejszych obyczajów, a zwłaszcza bałwochwalczéj czci dla cielca złotego; wiedziano, że Cesarz polecił cenzurze odesłanie manuskryptu autorowi bez żadnych odmian i owe tłumy pospolitego gminu poklaskiem i okrzykiem świadczyły o swéj wdzięczności dla Cesarza i uprzedzały pochlebny sąd o talencie młodego pisarza, dziś zatwierdzony zdaniem powszechnem, bo sztuka jego *la Question d'Argent* równie dobrze przyjęta została jak poprzednia *le Demi Monde.* Główną rolę w téj komedyi przedstawia Jan Giraud zbogacony grą na bursie a szukający wszelkiemi sposobami nabycia tego, co się pieniędzmi okupić nie da, a co jest jedyną oznaką i przymiotem dobrego towarzystwa. Żeby się do niego dostać nie skąpi ofiar i grosza, ale w końcu aktu piątego chcąc go także nie stracić, puszcza wieść na bursie o swem bankructwie i ucieczce, korzysta z popłochu i zniżenia ceny papierów; zyskanemi pieniędzmi oddaje przysługę swym przyjaciołom, którzy i nią i dawcą wzgardzili. Rose Chéri w roli Elizy pięknie wychwala ubóstwo; finał jest moralnym, a skutek jaki będzie? Oto dziś, i jutro, i potem jeszcze świat przyklaskiwać będzie każdéj wzniosłéj myśli, a uparnie biedz nie przestanie za mamoną. Dumas po skończonéj sztuce przyjmował pochwały i kadzidła swoich przyjaciół a najpierwsze od swego ojca, który w téj chwili o własnych niepowodzeniach zapomniał.

Dzisiejsi pisarze dramatyczni mają odwagę być obecnymi na pierwszéj reprezentacyi sztuk swoich i często bywają świadkami ich upadku, jak to niedawnemi dniami zdarzyło się pp. Brisbarre i Nyon, których komedyę *les Gens de théatre* wygwizdano w Odeonie. Poczciwy Lafontaine lepiéj sobie doradzał. Kiedy jego operę Astreę pierwszy raz przedstawiano, on spokojnie drzymał w kątku kawiarni; w tem ktoś ze znajomych wchodzi, postrzega go śpiącego i głośno objawia swoje zdziwienie, że go tam a nie w teatrze znajduje. — Wracam ja stamtąd odrzekł Lafontaine, próbowałem pierwszego aktu, ale on mię tak znudził, że już reszty słuchać niechciałem; prawdziwie niepojęta jest dla mnie cierpliwość paryżanów.

---

*) Nic więcéj nie było, nad to, co *Constitutionnel* powtórzył. (P. R.)

Kiedy *Bibliotcka Polska* p. Turowskiego daje takie Rosprawy estetyczne Brodzińskiego za kilka złotych — taką kronikę Bielskiego za dwadzieścia kilka — Paska za talara; słowem dzieła zawsze potrzebne, użyteczne i nieprzemijające za cenę tak przystępną — dlaczegóż lada Romansik warszawski wydrukowany wielkiemi czcionkami, z szerokiemi marginesami, kosztuje cztery, pięć, do sześciu rubli srebrem? — dlaczego poemacik, coby nawet niezapełnił jednego zeszytu *Biblioteki polskiej*, płaci się od rubla do 10 złotych? A przecież los tych nowych publikacyj bywa tak zmienny, że po przeczytaniu często nieznajdują i miejsca w księgozbiorze. Jest w tem jakaś nieloika: postępowi ludzie wciąż mówią o szerzeniu oświaty publicznej, o popularyzowaniu idei rozmaitych — a tymczasem książki co piszą, zupełnie nie są popularne, bo tak drogo kosztują, że ledwo tylko bardzo możne domy są w stanie kupować je. Wydawnictwo *Biblioteki* otworzyło nam oczy przekonywając że tanim kosztem można dojść i do arcydzieł. Czy edytorowie warszawsko-wileńscy przyjdą kiedy do tego sami przez się — niewiadomo; ale przepowiedzieć im można, że spekulacya ich może doznać szwanku, w ten sam sposób, jak księgarstwo paryskie doznało go od Belgii. Było to oddziaływanie na monopol i nic więcej, a że słuszne w gruncie, dowód w tem, że dziś księgarze francuzcy po jednym franku takie same tomy sprzedają, za jakie kazali sobie niegdyś po siedem i pół franku płacić.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO

znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny. (Ciąg dalszy.)

7. Wizerunki świętych Polaków i obrazów w różnych stronach Polski.

Z 23 wizerunków ś. Floryana męczennika i opiekuna Polski, którego ciało za Kazimierza II Sprawiedliwego, do Krakowa sprowadzono, wymieniam najprzód piękną i bardzo rzadką rycinę (fol.) Ludwika Mattiolego z obrazu Antoniego Gionimo pod napisem: S. Floriano protectore di Bologna (zamiast Pologna) etc. przedstawiającą śmierć męczennika i towarzyszy jego, w górze zaś dwu aniołów, z których jeden trzyma wieniec a drugi gałązki palmowe; po lewéj w rogu 1732.

Wspominam następnie dość rzadką Piotra Overrata rycinę ($\frac{1}{2}$ fol.) z napisem: S. Florianus Martyr Dux Militiae Patronus et Protector Regni Poloniae. Święty w całéj osobie, w płaszczu i pancerzu średniowiecznym, krzyż na piersi, a mitra na głowie, przy boku zaś ogromny miecz obosieczny; w prawéj ręce ma wiadro nachylone ku palącemu się gmachowi, w lewej kopią na któréj chorągiewce orzeł polski; w głębi oddział jazdy i podobnie ubrany maleńki rycerz lejący wodę w płomień. Pod wizerunkiem opisanie czasu jego męczeństwa i przeniesienia ciała do Krakowa; do koła wizerunku 12 scen z życia i cudów świętego, a dołem pod ramką wzdłuż ryciny dedykacya tejże Władysławowi królewiczowi polskiemu. Przytaczam w końcu rycinę (4) wyobrażającą śmierć męczeńską ś. Floryana. Tak ugrupowanie osób jak wykonanie prawdziwie artystyczne; w trzech rzędach zamiast napisu dziewięciowiersz: Salve dux generose....... non moriture Floriane. Prócz wymienionych wizerunków, jest tu jeszcze kilka bardzo rzadkich drzeworytów, ale to prawdziwe bohomozy.

Między 17 wizerunkami ś. Jacka Odrowąża zakonu kaznodziejskiego † 1257 a w poczet świętych zaliczonego 1594, zasługuje na wzmiankę najprzód bardzo rzadka rycina (fol.) Jan Chrzc. Panzeny, w Rzymie 1594 zaraz po kanonizacyi wydana. W środku klęczy święty przed ołtarzem z twarzą zwróconą w górę ku lewéj stronie, gdzie mu się jawi w obłokach aniołami otoczona Matka najświętsza, od któréj ust idąca wstęga wyraża słowa: Gaude fili...... impetrabis. U stóp ołtarza napis łaciński, pod wizerunkiem życiorys i wyliczenie kilku cudów świętego a oraz trzy herby tj. litewsko-polski, papieża i jakiś trzeci, zapewne ówczesnego kardynała protektora Polski, do koła wizerunku 18 scen z życia i cudów świętego. Nie mogę też pominąć pięknéj ryciny ($\frac{1}{2}$ fol.) II. Thourneysera (syna) z obrazu Lud. Caraczego a rys. N. Cochina 1690 wykonana, która go także wyobraża klęczącego z twarzą ku Matce boskiej w obłokach po prawéj zwróconą; słowa powyższe: Gaude fili etc. są tu na tablicy pod Matką boską, a w górze po lewej chór aniołów; napis łaciński.

W końcu wymieniam jeszcze ładną rycinę (4) Ladebra w Wenecyi wydana, gdzie święty podobnie jest wyobrażony, lecz słowa idą tu z ust Matki boskiej, a po lewéj nie ma chóru aniołów.

Wizerunków ś. Jadwigi, księżny szląskiej, żony Henryka Brodatego zmarłéj 1243 r. jest 18, a z tych wymienię piękną rycinę (4), gdzie oglądasz księżnę klęczącą przed krzyżem, z którego Chrystus wyciągnąwszy ku niéj rękę prawą przemawiać się zdaje; po prawéj stronie między kolumnadą widać kilku biednych przy stole, którym księżna usługuje. W górze wyraz: S. Hedvgis, a dołem w dwu rzędach ośmiowiersz: Boica creta..... vallet amor.

Godny także wzmianki rzadki a nawet starannie wykonany dawny drzeworyt (4 maj.) bez napisu wyobrażający księżnę, jak chleb rozdaje ubogim i kalekom. Prócz tego masz tu 31 litografij litografowanych (każda $\frac{1}{2}$ fol.) wydanych w Wiedniu 1844 z bliskoczesnego rękopisanego żywota księżnéj, a przedstawiających 61 scen z jéj życia; i 61 rzadkich drzeworytów (każdy 4 min.) z nader rzadkiego żywota ś. Jadwigi, wydanego w języku niemieckim 1504 r. u Konrada Baumgarthera w Wrocławiu, z których każdy przedstawia jakąś scenę z jéj życia.

Z 5ciu wizerunków błogosławionego Jakóba herbu strzemię, arcybiskupa halickiego † 1411, wymieniam piękną jedynie rycinkę (8 min.) J. Adama w Wiedniu wydaną, a wyobrażającą go w całéj osobie in pontificalibus z krzyżem w ręku. Obok z jednéj strony herb, z drugiej franciszkan trzymający tablicę z napisem łacińskim. W górze po lewej jakby przez okno widok kościołów lwowskich, a wyżéj Matka najświętsza, z któréj ust idą słowa: Matrem habes et filium, gdy z ust arcybiskupa wychodzą; Monstra te esse matrem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dramat *la belle Gabrielle* p. Moquet, zajął miejsce w Porte St. Martin wielekroć razy przedstawianego *le fils de la Nuit*, który przyczynił się do śmierci księżnéj Lieven. Była ona na jednéj z ostatnich jego reprezentacyj, przeziębiła się, wpadła w niemoc i ta jéj zgon przyspieszyła. Ale wracając do pięknéj Gabryeli, któréj osobiście nie znam, a chcąc o niéj parę słów powiedzieć użyczam obcych zdań: fellietonista *le Nord* mówi o tym dramacie z pochwałami, rokuje dlań wielki sukces. P. Villemot z *Indépendance* powiada przeciwnie, że jest bez ładu i składu, źle użyty, że w nim nic się nie dzieje w samem ognisku akcyj i słuchacz musi ścigać drobne szczegóły rozrzucone po za jéj obrębem. Paryscy krytycy chwalą, aleź oni rzadko kiedy inaczéj czynią, sami po największéj części piszący dla teatru, a zatem oglądający się na jutro.

Powiadają, że miasto Paryż dla zrobienia bulwaru *Tronu*, mającego iść do rogatek du Thrône, będzie musiało zrzucić naraz teatra: liryczny, Gaité, Cirque, Delassements, Folies drammatiques i Funambules; prawie wszystkie prócz pierwszego należące do widowisk ludowych. Wątpię, żeby ten zamiar przyszedł do skutku, chyba pierwéj miasto inneby wybudowało scenaria.

Otwarto w zeszłym tygodniu teatrzyk *Beaumarchais*, a jak zwykle bywa, uroczystość taka wywołuje koniecznie stosowny prolog. Nim tedy zaczęto grać nową sztukę *la Croix de ma mère*, przedstawiano *le Reveil de Beaumarchais*, fantazyę bardzo ładnie przystrojoną. Geniusz przebudza śpiącego Beaumarchais, oznajmia mu, że jego teatr ma się otworzyć, ale dyrekcya potrzebuje prologu; a w tem napastują go natręci różnego rodzaju; ta żąda miejsca w teatrze, ten przyjęcia bez czytania swéj sztuki, ten tego, ów czego innego, jednem słowem z tych żądań i kłopotów, tworzy się całość zakończona trafnem wprowadzeniem do niéj jednéj sceny z dramatu *la Mère coupable*.

Ale cóż jest ów mały teatrzyk w porównaniu z tym, jaki Amerykanie budują dla siebie w Filadelfii na wzór *la Scala* medyolańskiego. Będzie się zwał *Américan Academy of Music*, a rozmiar jego od frontu 140 stóp szerokości, która idąc ku scenie, dochodzi aż do 150. Wszystkich miejsc jest 3,414; architekt miał wzgląd na dzisiejszą modę krynolin i wietrzników. O żadnéj wygodzie nie zapomniał, tak nawet, że w lożach prima donny znajdą się orzeźwiające kąpiele.

Meyerbeer na wiosnę przyjeżdża do Paryża...... ale czy z Afrykanką, czyli tylko z operetką dla opery komicznéj, z tem się nikomu jeszcze nie zwierzył. Tymczasem w operze wielkiéj gotują przedstawienie rychłe *Les enfants sans souci* p. Membrée; potem operetkę p. Gevaert, do któréj libretto napisał Gust. Vaez; a jednocześnie wystąpi balet *Marco Spada*. W rozmaitościach obaczymy *les Lanciers*, w wodwilu *le Pamphlétaire* (obraz żywy p. Mirécourt), w Palais Royal *les Roses qui se fanent*, w cyrku 5go lutego *le Diable d'Argent* a w Buffach nie wiedzieć wiele ładnych i zabawnych operetek, bo płodniejszego nadeń teatru nie masz pewnie w całym świecie. Na tydzień bieżący zapowiedziat tylko: Croquefer ou le dernier des paladins, le Docteur Miracle, la Monica d'Egypte, au Clair de la lune, le Chanson aux fenétres. Dyrektorem Buffów jest Offenbach, a spółakcyonaryuszem panna Augustyna Brohan, która pod imieniem Zuzanny miała pisywać do Figaro i po napisaniu pierwszego listu, rzuciła pióro na zawsze. W liście tym dotknęła Wikt. Hugo i Lamartina i żal się jéj zrobiło, ale po niewczasie, skazała więc siebie za karę na dobrowolne milczenie.

Dnia 11go lutego w sali Pleyela p. Juliusz Fontana jeden z najpierwszych uczniów Szopena da koncert na fortepianie. Odegra polonezy i mazurki swego mistrza, a potém pani Viardot śpiewać ma niewydane dotąd melodye polskie Szopena: *Gdybym była słoneczkiem, Smutna rzeka, Hulanka*. Pan Lindau odśpiewa dwie inne: *Śpiew z Mogiły i Wojak*.

Illustracya dała w ostatnim numerze rysunek i opis pomnika wzniesionego w Warnie na cześć Władysława Jagiellończyka, o którym dawniéj już wspominałem. Wyszła także z druku książka mogąca nas obchodzić, bo zawierająca żywot ś. Stanisława Kostki, tytuł jéj francuski: „Vie de S. Stanislas Kostka, trad. librement de Bartoli et enrichi de documents nouveaux par le P. Pouget de la C. de Jésus." W polskim języku ogłoszono: *Dwa Kazania* X. A. J. na XXVI rocznicę i na uroczystość ś. Jana Kantego; są zaś w druku: *Legenda o Świętych polskich* z obrazkami i *Walka duchowna* przez *Scupoli*.

Pamiętników księcia Raguzy tom szósty wyszedł z druku wczoraj.

Na dzień 7 lutego odesłana została decyzya trybunału w sprawie Przeglądu paryskiego (Revue de Paris) z powodu umieszczonéj powieści *Madame Bovary* p. Flaubert.

Rzym 27 stycznia.

R. Rozchodzi się po Rzymie wiadomość, jakoby Cesarzowa rosyjska matka miała 8go lutego przyjechać z Nizzy do Rzymu na dwa tygodnie. Mówią nawet, że już Monsignorowi Pacca *Maestro di Camera* wręczono rozkaz oczekiwania w Civita-Vecchia wysokiego gościa. Nie posyłam wam tego za zupełnie oficyalną wiadomość, bo nigdzie trudniéj jak w Rzymie o pewne wiadomości. Dzienniki tutaj nieudzielają nigdy nic z własnéj poręki; i tylko powtarzają stare wiadomości z zagranicznych gazet, a to co wyjdzie z Watykanu lub z bióra ministra stanu, to niebawem przybiera, przechodząc z ust do ust, takie kolosalne rozmiary i mylne kolory, że zostaje powieścią z Tysiąca nocy i jednéj, lub inaczéj się tłumacząc, prostą kaczką. Cesarzowa udać się ma potém z Rzymu do Neapolu.

Chodzi także pogłoska, że Cesarstwo austryaccy przybyć mają na parę dni z Florencyi do Rzymu podczas wielkiego postu *).

*) O ile wiemy, podróż N. Pana do Florencyi nie jest wcale pewną. (P. R. Cz.)

Dnia 24go stycznia był drugi bal u jenerała francuskiego hr. de Goyon, który zaszczyciła znowu swoją bytnością królowa hiszpańska Krystyna z córkami i z zięciem, księciem Wł. Czartoryskim. Tańcowano na tym balu mazurka. Królowa była także na balach u posła francuskiego, u ministra pruskiego i u *Chargé d'affaires* brezylijskiego. Sama zaś zamyśla dać w swoim pałacu Steppani wielki bal w przyszłym miesiącu.

Bawi obecnie w Rzymie margrabia de Custine.

Pani Ristori rozpocznie swoje przedstawienia 4go lutego.

C. k. Minister sprawiedliwości zamianował radzców sądów obwodowych Adolfa Klemensiewicza w Stanisławowie, Jerzego Meyera de Scharfenberg, prokuratora publicznego w Tarnopolu, Dra Stanisława kaw. Kozieradzkiego w Złoczowie i Oktawiana kaw. Pietruskiego w Samborze radzcami sądów krajowych w obrębie sądowym sądu wyższego lwowskiego, a mianowicie dwóch pierwszych przy sądzie krajowym czerniowickiem, dwóch drugich przy sądzie krajowym lwowskim.

Wiedeń 6go lutego. JCKAp. Mość raczył jen.-maj. bar. Karolowi Schlitter de Niedernberg udzielić godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— Z Medyolanu sięgają ostatnie doniesienia dzienników zaledwie do 1 lutego. W dniu tym spodziewano się tam przybycia króla Maksymiliana Bawarskiego i księżnéj Ludwiki matki Cesarzowéj Imci; oczekują tam również w tych dniach arcyks. Franciszka Karola ojca N. Pana. *Gaz. Tryestska* donosi z Medyolanu, że trzej patrycyusze medyolańscy, którzy otrzymali pozwolenie powrotu z wygnania: hr. Litta z żoną, margr. Raimondi i hr. Camozzi zaproszeni byli do stołu cesarskiego, co wielkie na tamecznéj szlachcie sprawiło wrażenie. N. Państwo opuszczą, zdaniem téj gazety, Medyolan 14go b. m. a w d. 12 t. m. spodziewają się, że JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian złoży w ręce N. Pana przysięgę jako jlny gubernator prowincyj włoskich. Zatrzyma on zarazem posadę naczelnego dowódcy marynarki. Wjazd Arcyksięcia do Medyolanu wraz z narzeczoną nastąpić ma dopiero w czerwcu.

— JKWys. W. Książę Fryderyk Wilhelm Badeński, mianowany został pułkownikiem i właścicielem 50go pułku piechoty liniowéj, a fmp. i dywizyoner bar. August Stillfried-Ratenicz drugim właścicielem tegoż pułku. Dotychczasowy drugi właściciel 54go pułku piechoty liniowéj fmp. bar. Wilhelm Grueber pierwszym właścicielem tegoż pułku; fmp. bar. Franciszek Gorizutti szef 4éj sekcyi naczelnéj komendy armii, szefem 56go pułku piechoty liniowéj. Fmporucznicy i dywizyonery wojsk: baron Zygmunt Reischach, właścicielem 21go pułku piechoty liniowéj; bar. Karol Simbschen właścicielem 7go pułku huzarów; bar. Józef Barco, drugim właścicielem 3go p. huzarów księcia Karola Bawarskiego; Walenty Veigl de Kriegslohn drugim właścicielem 6go pułku ułanów imienia JCKApMci. Jen.-maj. Józef Branttem dyrektor arsenału artyleryi w Wiedniu, właścicielem pułku 8go artyleryi polowéj.

— *Tagesb. a. Böhmen* pisze: Donosiliśmy, że szlachta czeska zamierza założyć stowarzyszenie dla łatwiejszego otrzymania kredytu hipotecznego. Na pierwszem zebraniu się odbytem w tym celu w sobotę, rzecz ta wzięła pożądany obrót. Zarzucono pierwotny zamiar, aby stać się tylko pośrednikiem między właścicielami ziemskiemi potrzebującemi kredytu, a oddziałem hipotecznym banku narodowego austryackiego, który bynajmniéj nie przedstawia wielkich dogodności dla pożyczających, i gdzie trudności z jakiemi każda pożyczka jest złączona, stanowią raczéj przeszkodę w szukaniu kredytu, aniżeli zabezpieczenie wierzyciela. Idzie więc teraz o założenie własnego banku hipotecznego, a projekt ten niezawodnie znajdzie w całym kraju przychylne głosy.

Anglia.

Mowa przy otwarciu Parlamentu w d. 3 lutego której treść podaliśmy w Przeglądzie z d. 6go b. m. odczytana przez lorda kanclerza w zastępstwie Królowéj, następującéj jest osnowy:

Milordowie i Panowie!

Mamy polecenie zapewnić Was w imieniu Jéj K. Mości, że z wielkiem zadowoleniem ucieka się znowu do rad i współdziałania swego parlamentu.

Jéj Kr. Mość nakazała nam również zawiadomić Was, że trudności wynikłe z powodu niektórych rozporządzeń traktatu paryzkiego, opóźniły zupełne wykonanie warunków tegoż traktatu. Trudności te załatwione już w sposób odpowiedni i duch traktatu całkowicie utrzymany został.

Ruch powstańczy, wybuchły w sierpniu r. z. w kantonie szwajcarskim Neufchatelu, w celu przywrócenia władzy Króla pruskiego jako księcia neufchatelskiego, ważne spowodował zajścia pomiędzy Królem pruskim i Związkiem szwajcarskim, grożąc zarazem wstrząśnieniem powszechnego pokoju w Europie. Jéj K. Mość poleciła nam zawiadomić Was, że wspólnie z dostojnym swoim sprzymierzeńcem Cesarzem francuzkim starała się spokojnie rozwiązać kwestyę sporu, i ma nadzieję że zadowalająca i zaszczytna ugoda będzie mogła być zawartą.

W skutku pewnych uwag, które się nasunęły w ciągu konferencyj paryzkich i zamieszczone są w przedłożonych wam protokółach, Jéj Kr. Mość wraz z Cesarzem Francuzów zmuszeni byli uczynić rządowi Króla O. Sycylij przedstawienia, w celu skłonienia tego monarchy, aby obrał kierunek polityczny zdolny usunąć niebezpieczeństwa, mogące zachwiać pokój, świeżo przywrócony w Europie. Jéj Kr. Mość rozkazała mi zawiadomić Was, że przyjazne te przedstawienia przyjęte zostały przez Króla neapolitańskiego w sposób taki, iż Jéj Kr. Mość i Cesarz Francuzów widzieli się spowodowani zawiesić stosunki dyplomatyczne z monarchą O. Sycylii. Odwołali oni przeto poselstwa swe z dworu neapolitańskiego. Jéj Kr. Mość rozkazała aby dokumenta dotyczące tego przedmiotu, przedłożone wam zostały.

Jéj Kr. Mość zawiadamia Was przezemnie, że jest w trakcie układów z rządem Stanów Zjednoczonych i z rządem Honduras i że ma nadzieję, iż układy te zdołają usunąć wszelkie powody nieporozumień co do Ameryki środkowéj.

Jéj K. Mość zawarła z Królem Siamskim traktat przyjazny i handlowy, który wam udzielony będzie.

Jéj Kr. Mość rozkazała nam objawić Wam ubolewanie swe, że postępowanie rządu perskiego dało powód do kroków nieprzyjaznych pomiędzy W. Brytanią i monarchą tego kraju. Rząd perski pomimo odebranych mnogich przestróg, gwałcąc zobowiązania swe, obległ i zdobył ważne miasto Herat.

Mamy polecenie od Jéj Kr. Mości zawiadomić Was, że siła lądowa i morska wysłana do Bombaj zajęła w posiadanie wyspę Karrak i miasto Buszyr w celu skłonienia Szacha aby zadośćuczynił słusznym wymaganiom rządu Jéj K. Mości.

Jéj K. Mość z przyjemnością przekonała się, że siła lądowa i morska rozwinięła przy téj sposobności zwykłą swą odwagę i zapał.

Jéj K. Mość rozkazała nam zawiadomić Was, że gwałty i obelgi wyrządzone fladze angielskiéj, naruszenie praw traktatem zaręczonych przez władze chińskie w Kantonie i opór w daniu nam żądanego przez nas zadosyćuczynienia, zmusiły reprezentantów naszych w Chinach uciec się do oręża, aby to zadośćuczynienie otrzymać. Środki aż do ostatniéj chwili odebranych doniesień przedsiębrane były z wielkiem umiarkowaniem lecz z nader świetnym skutkiem.

Co do starcia do jakiego doprowadziły te kroki, winniśmy zawiadomić Was, że Jéj Kr. Mość ma nadzieję, iż rząd pekiński uzna konieczność wymierzenia żądanéj sprawiedliwości, i wiernego dopełnienia traktatem zaciągniętych zobowiązań.

Panowie należący do Izby niższéj! Jéj Kr. Mość wydała potrzebne rozporządzenia aby Wam przedłożony został budżet na rok przyszły. Ułożony on został z całą oględnością, jakiéj wymaga duch oszczędności i sprężystość służby publicznéj w kraju i zagranicą.

Milordowie i Panowie! Jéj Kr. Mość poleciła mi zawiadomić Was, że projekta do praw przedłożone zostaną waszemu rozbiorowi w celu ustalenia lub zaprowadzenia poprawek w ważnych rozporządzeniach prawnych, i J. K. Mość nie wątpi, że najbaczniejszą zwrócicie uwagę na kwestye dotyczące tak z bliska interesów wszystkich klas jéj poddanych.

Jéj Kr. Mość dała nam polecenie zwrócić uwagę Waszą na potrzebę wznowienia na dłuższy czas przywilejów banku angielskiego, na warunki postanowione co do puszczania w obieg banknotów w połączonych królestwach, tudzież na rozbiór prawa dotyczącego akcyj bankowych.

Jéj K. Mość poleciła objawić Wam swe zadowolenie z dobrego bytu i zaspokojenia jéj ludu, jak niemniéj z téj okoliczności, iż pomimo ofiar nieuchronnych, jakich wymagała wojna dopiero co ukończona, zasoby kraju pozostały nietknięte, tudzież że produkcyjny jego przemysł stale utrzymuje się na drodze niewstrzymanego postępu. Jéj K. Mość porucza z ufnością wielkie interesa kraju Waszéj mądrości i waszym staraniom i gorąco błagać będzie Boga, aby Jego wszechmocne błogosławieństwo spływało na Wasze obrady i wskazywało Wam środki jakie Wam obrać należy dla dalszego rozwoju dobrego bytu i szczęścia wiernego jéj i lojalnego ludu.

Włochy.

Piszą z Neapolu pod datą 27 stycznia do jednego z dzienników belgijskich: „Jeżeli wierzyć się godzi pogłosce za pewną w naszem mieście głoszonéj, lecz o autentyczności któréj dotąd jeszcze przekonać się nie zdołałem, to nasze kryminalne roczniki dostarczą nieszczęśliwego współzawodnika Vergerowi, sprawcy okropnego morderstwa na arcybiskupie Sibourze. Zapewniają, że pewien ksiądz chciał zabić sztyletem Monsignora Rosini arcybiskupa z Matery, w prowincyi Bazylikatu. Cios odwrócony został przez wikaryusza. Ten ostatni padł ofiarą swego poświęcenia, albowiem morderca położył go trupem wystrzałem z pistoletu który trzymał w ukryciu. Szaleniec ten nie poprzestał na tem zabójstwie, ale podniósł puginał w zamiarze powtórnego uderzenia arcybiskupa, który niechybnéj śmierci uniknął tylko przez przyaresztowanie mordercy. Podaję ten fakt, tak jak mi go opowiedziała osoba zwykle bardzo dobrze zainformowana, wszelako za zupełną dokładność wypadku zaręczać nie śmiem."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Według ogłoszenia dyrekcyi kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, zdarzył się w niedzielę w nocy przypadek na kolei między Stauding a Schönbrunn, iż pociąg pocztowy wpadł na spóźniony pociąg towarowy i ostatnie 5 wagonów jego uszkodził. Z podróżnych nikt nieponiósł szwanku, a w pociągu towarowym trzech ludzi ze służby zostało pokaleczonych.

— Znany jest po dziennikach z swoich burd ulicznych, karczemnych i zakulisowych szlachetny lord Ernest Vane Gempest potomek najarystokratyczniejszego w Anglii domu Londonderry. Otóż dotychczas mniemano, że tylko zbytnia moc rumu i porto jest przyczyną, dla któréj lord ten często pozywanym bywa przed sędziego; świeża jednak sprawa, którą potępiają dzienniki angielskie, dowodzi większego jeszcze w nim zepsucia. Jubiler pewien pozwał go przed sąd izby skarbowej o wypłatę należytości 150 fst. 19 sz. za guziczki do koszuli, branzolety, zegarek, medalion i klucz złoty do drzwi (bo oficerowie gwardyi złote tylko noszą klucze). Rachunek sprawdzono sądownie i uznano za umiarkowany, lecz lord zapłacić niechce dowodząc, że kiedy przedmioty te wziął od jubilera, był jeszcze małoletnim, a więc mu według prawa kredytować nienależało. Jubiler udał się do matki lorda margrabiny Londonderry, a ta ofiarowała mu wspaniałomyślnie 5 szyl. za każdy funt. Jubiler nie przyjął ofiary, lecz od sądu apelował do opinii publicznéj — do dzienników.

— Z Lyonu donoszą, że p. Sauzet wielokrotny prezydent Izby deputowanych za monarchii lipcowéj, zamierza wstąpić do Franciszkanów. Sauzet był jednym z najdowcipniejszych ludzi we Francyi. Od 1848 r. mieszkał po większéj części w Rzymie, jest to starzec przeszło 60 letni.

— Horacy Vernet ma jechać do Ameryki, będąc tam zawezwany do przyozdobienia Kapitolu w Washingtonie obrazami z dziejów wojny o niepodległość.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń**. Kursa telegraficzne z dnia 7go lutego* Augsburg $105\frac{1}{4}$ — Hamburg $77\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 $10\frac{1}{2}$ kr. — Paryż $122\frac{1}{3}$ — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procent. $84\frac{3}{8}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $86\frac{5}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $81\frac{1}{2}$ Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $74\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-procent. $66\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 290. — dto z roku 1839 $137\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{3}{16}$ — Akcye Bankowe $1031\frac{1}{2}$. Akcye kolei żelaz. północnéj 2230. — Akcye kredytu ruchomego $280\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z 7go lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 412 — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{1}{2}$, płacą $97\frac{5}{6}$. Cwancygiery żąd. 106 — pł. $105\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 28, pł. złr. 8 kr. 20 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą złr. 4 kr. 48 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{4}$, płac. $95\frac{3}{4}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{4}$, płacą $82\frac{3}{4}$ — Obligacye Indemn z kupon. żądają 82, płacą. $81\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $86\frac{1}{3}$, płacą $85\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 4go lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 45. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 20. Rubel ros. złr. 1 kr. 87 — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 36. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. 9. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 85 kr. 40.

Kurs wiedeński z 6 lutego. Metaliki $84\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka 86. — Akcye Banku wiedeń. 1032. — Akcye kolei żelaznéj północ. $221\frac{1}{2}$. — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $81\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{2}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 3go lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 84 kop. 13, wartość kuponu rs. 1 kop. 36 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48, wartość kuponu kop. $6\frac{5}{6}$.

Kurs wrocławski z dnia 6go lutego. Banknoty austr. $97\frac{11}{12}$ ż. Bankn. polsk. $95\frac{3}{4}$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. $91\frac{1}{4}$ d.; nowe $91\frac{1}{4}$ d.. — Listy z st. pznańskie $99\frac{1}{2}$ ż. 4-proc. 86 żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Kolej Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5go lutego. Mówią, że podatek na papiery akcyjne wejdzie w budżet. Zapewniają, że w marcu Grecya opuszczoną będzie przez wojska zachodnie. *Monitor* zamieszcza zamianowanie dwóch arcybiskupów i jednego biskupa.

Paryż 6go lutego. *Monitor* donosi, że wystawa bydła odłożoną zostaje na rok 1858. *Pays* zaprzecza wiadomości o pochodzie Anglików na Kandahar.

Rzym 6go lutego. Monsignor Pacca i hr. Alborghetti wyjechali do Civita-Vecchia naprzeciw cesarzowéj rosyjskiéj wdowie.

Neapol 31go stycznia. Zamach morderczy na arcybiskupa Matery potwierdza się. Kanonik ugodzony zowie się Bonsanto, zabójca Ancona (?) (Patrz wyżéj „Włochy").

W Grecyi obradują Izby nowo zebrane, a w czasie obrad objawiła się silna opozycya przeciw ministrom, stąd spodziewają się zmiany ministeryum; depesza telegraficzna z Paryża donosi, że wojska obce opuszczą ziemię grecką w ciągu marca.

Presse d'Orient donosi, że Porta wyda wkrótce firman amnestyi dla wszystkich wychodźców z Mołdawii i Wołoszczyzny.

Wiadomość z Teheranu przez Konstantynopol i Marsylią nadeszła, a stamtąd daléj telegrafowana, potwierdza w zupełności nasze zdanie, że Persya nieprzyjęła warunków angielskich, i że wojna nie jest skończoną; albowiem dziennik Teherański donosi, że Szach za nadejściem doniesienia o wzięciu Buszyru, kazał powtórnie ogłosić wypowiedzenie wojny Anglii.

Przyjechali od 6 do 7 lutego.

HOTEL POLLERA. Szeliski Kalasanty wł. dóbr, Szeliski Kazimierz wł. dóbr z Paryża. Silberman Siegfried kupiec z Mysłowic. Mereński Ad. kupiec, Jakubowski Józef Dr. med. z Warszawy. Hr. Moszczeński Franciszek wł. dóbr z familią z Galicyi. Szumski Leopold z Wiśniowéj. Czakaj Tomasz kupiec z Prus. Rokotnitz Abr. kupiec z Koźla.

HOTEL DREZDEŃSKI. Paweł Praus urzędnik prywatny z Kalwaryi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednią . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 7 lutego. Dowozy czwartkowe zboża z Królestwa Polskiego były bardzo znaczne, zwłaszcza, iż w poniedziałek z powodu uroczystego święta targi pograniczne nie odbywały się. W skutku też tego targ kleparski we wtorek niemiał żadnego znaczenia. Tak producenci Królestwa Polskiego jako i handlarze mający znaczne zapasy zboża, byli we czwartek niezmiernie chętni do sprzedaży i odstępowali towar swój po cenach zniżonych, co spowodowało spekulantów do skupowania. Żyto nabywano tak w zwiezioném i natychmiast odbieraném jako i zamawianém na późniejsze dostawy, po 14 do 15 złp. Wielkie partye nader pięknego ziarna ofiarowane po 15½ złp. nie znalazły kupca. Piękna średnia pszenica odchodziła po 27 do 28 złp., lepsza do 30 złp., a wyborowa z zaręczeniem ciężkości 170 do 172 fnt. wied. na korcu po 32 do 33 złp. Wiele także wystawiono na sprzedaż jęczmienia i owsa, lecz ceny tameczne nie są zastósowane do tutejszych i nieopłaci się kupować te rodzaje zboża w Królestwie Polskiém na spekulacyę do Krakowa, dokąd ziarno galicyjskie w znacznych partyach i wysokości przychodzi codziennie. — Wczoraj na tutejszém targowisku na Kleparzu z powodu znacznych dowozów pszenicy także z Galicyi pokup szedł niezmiernie słabo i tylko tyle ziarna odchodziło, co na miejscową potrzebę niemal dzienną kupić musiano. Żyto polskie w ziarnie najpiękniejszém płacono za dwie miary czyli prawie za korzec po 4, 4¼ do 4⅜ złr., galicyjskie piękne żyto, którego bardzo wiele zwieziono ofiarowane po 4, 4⅛ złr, pozostało nietknięte. Pszenicy tylko polskiéj pięknéj kupiono nieco po 7¾ do 8¼ i 8½ złr. za dwie miary austryackie, a wyborowa zaledwie szła po 8¾—8⅞ do 9 złr. ale niewiele; najpiękniejsza galicyjska w małych ilościach kupowana po 7, 7¼ do 7½ i 7¾ złr. W ogóle mimo niskich cen i łatwości nabywania z powodu iż właściciele zboża od razu się stósowali do cen targowych, sprzedaż jaka się odbywała, była więcéj przeznaczona na chwilową potrzebę, a właściwego targu i spekulacyi liczącéj na odbyt późniejszy nie było, bo zamówień z Prus niema. Koniczyna i w tym tygodniu mocno poszukiwana, idzie więc w górę, i na spekulacyę bardzo odpowiednia. Za ziarno dobre lecz średnie płacono już od 55 do 56 złr. za korzec, za wyborowe zaś 56½, 57 do 57½ złr.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nr. 29 *Krakauer Zeitung.*

Licytacye. W dniu 16 lutego o godz. 10téj z rana w Wieliczce wydzierżawienie dostawy pożywienia dla więźniów na rok od 1go marca r. b. (wadium 260 złr.)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 stycznia 1857.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	52,971	43	2			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	215,000	—	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	111,558	45	–			
c) sprzedajne po kursie . . .	177,657	14	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	136,305	—	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	95,290	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,791,535	33	–			
b) miejskie	777,998	54	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	1,784	45	–			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,130,138 17 – ; w b. m. włożyło 883 stron zr. 117,682 k. 9 d. –; w b. m. wypłacono 857 stronom zr. 69,984 k. 15 d. 3; Przewyżka wkładek 47,697 53 1				3,177,836	10	1
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				8,463	6	–
Ogóły . .	3,360,101	54	2	3,186,299	16	1
Odjąwszy sumę mniejsz. od większ.	3,186,299	16	1			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczania się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	173,802	38	1			

Lwów dnia 31 stycznia 1857.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	331‴ 09	— 3°6	87	pn. wschodni średni	chmurno			
	10	330 62	—11 0	94	pn. wschodni słaby	pogoda		—11°0	—3°5
7	6	330 52	—13 8	100	północny słaby	chmurno	mgła		

C. k. Teatr polski. — W niedzielę 8 lutego.

ULICZNIK WARSZAWSKI
krotochwila ze śpiewami w 1 akcie p. Ant. Wieniawskiego.

Osoby:
Pan Rabek majster szewski . . . . . pan Wisłocki.
Jagusia jego córka . . . . panna Sulikowska.
Kunegunda ciotka Jagusi stara panna . pani Królikowska.
Safianek czeladnik . . . . pan Janowski.
Jacuś Rzemyczek chłopiec . . . . . pan Benda.
Piaskarz . . . . panna Krajewska.
Handlarz . . . . pan Galasiewicz.
Śmieciarka . . . . pai Krajewska.
Urzędnik policyjny . . . . pan Karsznicki.
Nieznajomy . . . . pan Sulikowski.
(Rzecz dzieje się w Warszawie.)

PANNY KONOPIANKI
Obrazek dramatyczny w 1 akcie.

Osoby:
Piotr Konopień, dziedzic szlacheckiéj części w Konopnéj Woli . . . . pan Wisłocki.
Jakóbowa Konopianka, dziedziczka części téjże wsi . . . . panna Radzyńska.
Zosia, córka Piotra Konopień . . . . panna Krajewska.
Joasia } córki pani Jakóbowéj . . . pani Sulikowska.
Rózia } . . . panna Szynglarska.
Władysław, dziedzic dóbr w Płockiem i właściciel części w Konopnéj Woli pan Janowski.
Marysia, służąca pani Jakóbowéj . . pani Krajewska.
(Rzecz dzieje się w Konopnéj Woli.)

JANEK z pod SKALMIERZA
Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami przez Gregorowicza.

Osoby:
Stanisław, stary gospodarz . . . . . pan Galasiewicz.
Katarzyna . . . . panna Radzyńska.
Basia . . . . pani Sulikowska.
Janek . . . . pan Janowski.
Józefa . . . . pani Karsznicka.
Dworski sługa . . . . pan Benda.
Wieśniacy i Wieśniaczki. — (Scena pod Skalmierzem.)
Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

Pan **Hieronim Salomoński**
pierwszy barytonista opery włoskiéj, wkrótce da się słyszeć na tutejszéj scenie polskiéj.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 31 Dziennika „CZAS“ z d. 8 Lutego 1857.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie. (70-1-3)

[L. 10,397.] C. k. sąd krajowy krakowski podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek podania P. Emilii Bartoszewskiéj, dozwala się na zaspokojenie pretensyi 10,000 złp. wraz z przynależytościami w drodze egzekucyjnéj, licytacya realności na Kazimierzu chrześciańskim w Gm. VI Nr. 47 w księdze dok. XVII stron. 3783 n. 718 w księdze XX pag. 2463 n. 179 i ks. XXV pg. 6061 n. 906 położonéj, do Wincentego Łatkiewicza należącéj, którato licytacya odbywać się będzie w dwóch terminach, to jest 12go marca 1857 r. i 16 kwietnia 1857 r. o godz. 10 zrana w tutejszym lokalu sądowym pod następującymi warunkami;

1) Jako cena wywoławcza oznacza się wartość szacunkowa 78,592 złp w srebrnéj brzęczącéj monecie polskiéj albo banknotach austryackich wyrokami byłego c. k. Trybunału I Wydziału d. 26 stycznia 1854 i 16go maja 1855 15go czerwca 1855 ustanowiona, wedle kursu na dniu wydania edyktu obrachowana, poniżéj któréj to ceny realność w powyższych terminach licytacyjnych sprzedaną będzie.
2) Każdy chęć licytowania mający, obowiązany jest złożyć na ręce komisyi licytacyjnéj $^1/_{10}$ część wartości szacunkowéj, to jest summę 7859 zł. w polskiéj brzęczącéj monecie srebrnéj albo w banknotach austryackich, albo też w innych austryackich obligacyach, w listach zastawnych galicyjskich lub w książeczkach wiedeńskiéj kassy oszczędności według wartości nominalnéj. Od obowiązku złożenia tegoż Vadium uwolnioną jest w zupełności P. Emilia Bartoszewska popierająca egzekucyą, zaś częściowo P. Katarzyna Krzeszowska, gdyż ta ostatnia zostaje przypuszczoną do licytacyi za złożeniem części tegoż Vadium w ilości 1859 złp., jednakowż P. Emilia Bartoszewska równie jak i P. Katarzyna Krzeszowska w razie gdyby jedna lub druga licytować chciała, winny się przed komisyą licytacyjną wykazać, iż pierwsza na realności pod L. 47 Gm. VI całe Vadium w ilości 7859 złp. na swéj pretensyi w ilości 10,000 złp. w pozycyi 16 wyk. hip. druga zaś część Vadium 6000 złp na swéj summie w ilości 6000 złp. w pozycyi 19 wyk. hip. realności pod L. 47 w Gm. VI Kraków hipotecznie zabezpieczyła. Vadium w gotówce złożone wrachowane zostanie nabywcy w cenę kupna, innym zaś mającym chęć licytowania zwrócone będzie po skończonej licytacyi, Vadium nie w gotówce złożone winno być w 8 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego na gotówkę w austryackich bankotach zamienione.
3) Pretensya Arcybractwa Miłosierdzia w ilości 3000 złp. w pozycyi 7 ciężarów jak również pretensye innych publicznych zakładów w ilości 19,405 złp. w poz. ciężarów 9, 11, 12 i 13 zabezpieczone, zostawiają się przy téj realności zobowiązkiem płacenia procentu 5% od dnia nabycia bez oczekiwania na prawomocność wykazu płatniczego.
4) Czynsz ziemny powielkorządowy zwany, w rubryce „ograniczenia własności“ zamieszczony, który ma być skapitalizowany, jak również czynsz ziemny w pozycyi 8 ciężarów już w ilości 219 złp. 20 gr. skapitalizowany, pozostawiają się na realności z obowiązkiem płacenia tychże rocznie po 2 złp. i 10 złp. 29 gr.
5) Również zostawia się nienaruszone w rubryce „ograniczeniń własności“ zabezpieczone prawa współwłasności muru granicznego, które służy małżonkom Józefowi i Teresie Szulcom.
6) Resztująca cena kupna wraz z procentami 5% od dnia licytacyi, złożoną zostanie na mocy prawomocnego wykazu płacenia w przeciągu dni 30 od daty nabycia do depozytu sądowego albo też w przeciągu tegoż samego czasu winno być udowodnione, iż wierzyciele zgodzili się, aby ich pretensye pozostały nadal zabezpieczone na tejże realności.
7) Należytość przypadającą za przeniesienie własności według ustawy stemplowéj z d. 9 lutego 1850 r. Nr 50 Dzien. Pr. Pań. winien nabywca własnym kosztem bez żadnego regresu uiścić.
8) Wrazie niewypełnienia którego z warunków licytacyjnych, utraci nabywca złożone vadium na korzyść wierzycieli i dłużnika, oraz będzie uznanym na żądanie dotychczasowego właściciela lub którego z wierzycieli hipotecznych za niedotrzymującego kontraktu, i relicytacya przedsięwziętą będzie w myśl § 449 Ust. Cyw. Galic. bez oszacowania i na jego niebezpieczeństwo i koszt, nigdy zaś na jego kokorzyść, a to w jednym tylko terminie przy zachowaniu przepisów § 433 tejże ustawy, nawet poniżéj ceny szacunkowéj.
9) Wrazie niesprzedania téj realności w powyższych terminach licytacyjnych nad lub też za cenę szacunkową, wyznacza się wedle § 148 i 152 Ust. Sąd. Galic. termin do wysłuchania hipotecznych wierzycieli w celu zwolnienia warunków licytacyjnych na dzień 21 kwietnia 1857 o godz. 4éj po południu, na który zwołują się wszyscy wierzyciele hipoteczni z tém oznajmieniem, iż nie stawający uważani będą jako zgadzający się z większością stawających.
10) Po wypełnieniu wszystkich warunków licytacyjnych zostanie wydanym nabywcy dekret przyznania własności i tenże będzie wprowadzony w posiadanie fizyczne nabytéj realności, wszystkie zaś pretensye hipoteczne na cenę kupna przeniesione zostaną na żądanie nabywcy z stanu biernego tejże realności wyextabulowane.
11) Co do ciężarów, podatków i innych danin, takowe przejmie na siebie nabywca od daty licytacyi.

O przypisaniu tejże licytacyi w drodze exekucyi, wszyscy wierzyciele hipoteczni a mianowicie: wiadomego zamieszkania do własnych rąk, już zaś wierzyciele hipoteczni Piotr i Jadwiga Mierzyńscy, tudzież Julian i Eleonora Sienkowscy, których teraźniejsze zamieszkanie sądowi jest niewiadomem, oraz wierzyciele, których pretensye zostały zabezpieczone na tejże realności po d. 30 września 1856 r; albo którym niniejszy Edykt z jakiejkolwiek przyczyny albo wcale nie, albo nie na czas doręczonym byćby mógł, do rąk ustanowionego w tym celu kuratora p. adwokata Dra Mraczka, któremu p. adwokat Dr Zucker substytuowanym jest, jak również przez niniejszy Edykt, wreszcie obydwie strony — zawiadomienie otrzymują.

Kraków d. 16 grudnia 1856 r.

---

(119) **Ankündigung** (1-3)

einer Lieferung von Rossharrmatrazzen etc.

[N. 27,963.] Zur bessern Einrichtung der Badeanstalt in Krynica werden:

20 Stück dreitheilige Rosshaarmatrazzen,
20 „ mit Rosshaar gefüllte Kopfpölster
und 20 „ wollene weisse Sommerdecken anzuschaffen gesucht.

Lieferungslustige werden aufgefordert, ihre diessfälligen schriftlichen versigelten Anträge längstens bis 26. Februar l. J. 12 Uhr Mittags bei dem Ökonomate der k. k. Finanzlandes-Direktion in Krakau (Amtsgebäude am Stradom) zu überreichen, wo um 3 Uhr Nachmittags zur kommissionellen Eröffnung der Offerte geschritten werden wird.

Die Offerte ist ein Vadium von 20 fl. beizuschliessen, welches demjenigen, dessen Anerbieten gleich von der Kommission als unannehmbar befunden wird, im Falle seiner Anvesenheit unmittelbar zurückgestellt werden wird.

Lieferungsbedingnisse:

1) Jede Matrazze hat aus 3 gleichen Polstern zu bestehen, welche zusammen 18 Wiener Pfund reines Rosshaar ohne alle Beimengung anderer Stoffe wohlgezupft und gleichmässig vertheilt enthalten müssen.

   Der Überzug hat aus festen diehten gewöhnlichen Matrazzenzeug zu bestehen, wovon eine mit dem Siegel des Offerenten versehene Probe dem Offerte beizulegen ist.
2) Die Kopfpolster sind aus demselben Zeuge wie die Matrazzen anzufertigen und haben je 4 Pfund gutgereinigtes, wohlgezupftes Rosshaar ohne alle Beimengung anderer Stoffe zu enthalten.
3) Die angetragenen Decken sind nach ihrer Länge, Breite, Schwere und sonstige Beschaffenheit in dem Lieferungsantrage genau zu beschreiben.
4) Die Lieferungszeit wird auf den 20. April d. J. festgesetzt, jedoch steht dem Unternehmer frei, die zu liefernden Artikel auch früher abzustellen.
5) Den Unternehmungslustigen wird ferner freigestellt, die Lieferung in Krakau oder in Neu-Sandec zu realiziren und darnach auch ihre Anträge einzurichten.
6) Es werden auch Anträge auf die einzelnen Artikel (Matrazzen, Polster und Decken) angenommen werden.
7) Die verlangten Preise müssen für jeden Artikel besonders in Ziffern und Buchstaben bestimmt und ohne Bezugnahme auf ein anderes Offert ausgedrückt werden.
8) Für alle Lieferungsgegenstände wird eine solide Arbeit aus guten Stoffen gefordert, daher auch Altes zurückgewiesen werden, was nicht qualitätmässig befunden wird.
9) Die gelieferten Gegenstände werden kommissionell uud zwar je nach dem Orte der Ablieferung entweder von dem Oekonomate der Finanz-Landes-Direktion oder von der Finanz-Bezirks-Direktion in Neu Sandez übernommen und hiebei in Absicht auf ihre entsprechende Beschaffenheit geprüft werden. Behufs dieser Prüfung wird insbesondere der Inhalt Matrazzen und Pölstern untersucht und die Abwage desselben vorgenommen werden, daher denn auch das Viedervernähen der aufgetrennten Stellen vom Unternehmer oder auf dessen Kosten zu geschehen haben wird.
10) Für die qualitätmässig abgelieferten Gegenstände wird dem Unternehmer die möglichst schnelle Bezahlung des bedungenen Lieferungspreises zugesichert.
11) Das Vadium wird nach beendigter Lieferung zurückgestellt, im Falle der Nichtzuhaltung des Lieferungsvertrags hiegegen als verfallen erklärt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 14. Jänner 1857.

---

(93) **Edict.** (1-3)

[Z. 12,873] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird dem Hrn Johann Nieprzecki mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Herr Josef Żabiński durch seinen Bevollmächtigten den k. k. Landesadvokaten Hr. Dr. Machalski wegen Zahlung von 6,000 flpol. sammt Zinsen vom 29ten Oktober 1846, der Convention als Strafe von 500 flpol. un Gerechtfertighaltung der auf der Realität Nro 122 Gemiende VI in Krakau haftenden Pränotirung der obigen Beträge und Gerichtskosten-Ersatz sub praes. 16ten December 1856 Z. 12,373 die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber mit hiergerichtlichen Bescheide vom 13ten Jänner 1857 Z. 12,873 die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf dem 24ten Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten hiegerichts unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen k. k. Landesadvokaten Herrn Dr. Grünberg mit Substituirung des Herrn k. k. Landesadvokaten Doktor Geissler als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäsigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 13ten Jänner 1857.

---

(98) **Edict.** (1-3)

[Z. 12,857] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Severin Ziebrowski, und Falls derselbe gestorben ist, dessen unbekannten Erben mittelst des gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben bei diesem k. k. Landesgerichte die Frau Antonia Raczyńska unterm praes. 16ten Dezember 1856 Z. 12,857 die Klage wegen Extabulirung der pos. n. 41. on. im Lastenstande der Güter Chorowice zu Gunsten des Severin Ziebrowski intabulirten 3-jährigen Pachtrechte der Güter Wieprz mit Twierdza und Przykaza wie auch des vorausbezahlten Pachtschillingsbetrages pr. 10,500 flpol. überreicht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 31ten März 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten diesem k. k. Landesgerichte unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zum Behufe der Vertretung desselben und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Dr. Machalski mit Subsituirung des Landesadvokaten Dr. Zyblikiewicz als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselben sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Krakau den 12ten Jänner 1857.

---

(103) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

[Ner 1584.] Magistrat król.-głównego M. Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania 211 sztuk drzew topolowych na wycięcie przeznaczonych przy drodze głównéj około plantacyi lub częściowo za gotową zaraz zapłatę, odbędzie się w dniu 12 lutego 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10téj z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena złr. 1 kr. 15 za jednę sztukę. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 23 stycznia 1857 r.

---

(87) **Edict.** (1-3)

[Z. 7208.] Vom Neu-Sandeer k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Karoline Wolska, Hr. Kajetan Wolski, Josef und Ignatz Wolski, Thekla Marianna und Emilie Wolska, dann Franciska Oraczewska bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 47. pag. 361 vorkommenden Gutes Bonarówka Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30 Juni 1853 Z. 3033 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 4183 flor. 20 kr. Con. Mze. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. März 1857 bei diesem k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 31. December 1856.

---

(88) **Edict.** (1-3)

]Nro 244.] Vom Neu-Sandezer k.k Kreisgerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Susanna Ulatowska und Josef Bobowski und ihren dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Hr Anton Stański, Frau Julie Zdanowska und Frau Julie Izabella Freinn Gostkowska wegen Erkenntniss, dass die über Chomranice n. 4 d. 1. on. und Męcina górna n. 3 d. 1. on. haftende Summe 10,000 flpol. durch Verjährung erloschen und zur Löschung aus dem Lastenstande dieser Güter geeignet sei, Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung dieser Rechtssache auf den 6. Mai 1857 um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten nicht bekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadwokaten Dor Micewski mit Substituirung des Landesadwokaten Dor Zajkowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbelelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 19en Jänner 1857.

Obwieszczenie.

CES.-KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia, iż w moc rezolucyi c. k. Sądu delegowanego miasta Krakowa z dnia 21go stycznia 1857 r. do N. 19 rozpocznie się w dniu 17 lutego r. b. o godzinie 9téj z rana, w gmachu pod L. 300 przy ulicy ś. Anny w Krakowie, sprzedaż ruchomości przez licytacyą publiczną po Tomaszu Majewskim budowniczym pozostałych, za monetę kurs dobry w kraju mającą.

Kraków d. 5go lutego 1857 r.

(113-1-3) Franciszek Jakubowski.

Tripplin T., Amazonka — Szkic z życia światowego w zamkach Francyi, z francuskiego przerobiony, 8vo. Warszawa 1857.

Woronicz Jan Paweł, Kazania, Nauki parafialne, tudzież Homilie i Odezwy, wydanie IV. Kraków 1857.

Z..... S... ...ą, Wspomnienia z przejażdżki po kraju napisane dla młodych czytelników, 8vo 2 t. Warsz. 1857.

Księgarnia H. W. Kallenbacha
we Lwowie przy placu dykasteryalnym N. 41
otworzyła za wysokiem pozwoleniem:

BIBLIOTEKĘ
do wypożyczania książek

i zaprasza do korzystania z niéj.

Abonament wynosi miesięcznie	1	złr.
„ na sześć miesięcy	5	złr.
Wkładka wynosi	3	złr.

Za więcéj dzieł (do 10 tomów) na raz:

miesięcznie	3	złr.
półrocznie	15	złr.
Wkładka	12	złr.

Wstąpić do abonamentu można każdego dnia. Spis warunków abonamentu udziela księgarnia na żądanie bezpłatnie i franko zamiejscowym. (97-1-3)

---

(20) **Słynna Fabryka** (5-6)

Forte-pianów
J. G. Irmlera w Lipsku

zaszczyconego król. saskim medalem złotym małym i wielkim do nagrody, poleca swój **Skład fortepianów** własnéj roboty formy skrzydłowéj i taflowéj, które doskonałością wszelkie inne tego rodzaju fabrykaty przewyższają. Cenniki bezpłatne rozdaje dom handlowy **Karola Herrmann** w Krakowie i przyjmuje zamówienia. Koszta przewozu z Lipska do Krakowa, tudzież opłata cła wchodowego do Austryi wynoszą razem złr. 30 m. k.

Za najwyż. ces. król. przywilejem, tudzież król. pruską i król. bawarską najwyższą aprobacyą

Z ZIÓŁ wiosennych roku 1856.

Dr. Med. BORCHARDTA
MYDŁO ZIOŁOWE.

CENA zapieczętowanéj paczki oryg. 24 kr. mk.

C. k. wyłącznie uprzyw. **MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta** wierzytelnemi zaszczytnemi zdaniami lekarzy i prywatnych osób uznaném zostało za **najistotniejsze i najlepsze dla ciała**, albowiem przewyższa o wiele wszystkie dotąd istniejące podobne wyroby swojém dotychczas niezrównaném **charakterystycznem i właściwém** działaniem, a zarazem da się z wielką pomocą używać do **Kąpiel** wszelkiego rodzaju. Każdy niech się o próbie przekona, a użycie mydła ziołowego **Dr. Borchardta** stanie mu się codzienną potrzebą.

¹/₁ Paczka po 40 kr. m. k.

Dr. Med. SUN de BOUTEMARD
AROMATYCZNA PASTA ZĘBOWA

½ Paczki po 20 kr. m. k.

PASTA ZĘBOWA Dr. Suin de Boutemard zmieszana z pierwiastków zupełnie właściwych i wytworzonych, z powodu uznanéj dogodności swojéj jako środek do niezawodnego utrzymania **czysto i zdrowo zębów i dziąseł**, tudzież dla **istotnych zalet** swoich, nabywa przed rozmaitemi innemi **proszkami** od zębów coraz większéj sławy i ocenienia w sferach najrozleglejszych, i niezawodnie ci, którzy raz tylko jéj spróbowali, **kupować ją będą znowu z szczególném upodobaniem.**

Słoik POMADY ziołowéj 50 kr. mk.

Dr. Med. HARTUNGA
POMADA Z ZIÓŁ
i Olejek z Kory Chiny.

Flaszka OLEJKU z kory chiny 50 kr. mk.

Środki na **rośnięcie włosów** uprzywilejowane **Dr. HARTUNGA** różnią się bardzo korzystnie przez swoje **udowodnione** znakomite zalety i taniość od zalecanych wielokrotnie olejków i pomad makassarowych, łopianowych i wielu jeszcze innych, gdyż niewątpliwie w zakresie racyonalnego popędu do porostu włosów nie znajdzie żadnych kompozycyj skuteczniejszych jak oba powyższe, tak, iż oba środki do **rośnięcia włosów Dr. HARTUNGA** nawzajem się uzupełniające, mogą być z całą sumiennością zalecone, jako to: **OLEJEK z kory chiny Dr. HARTUNGA** do utrzymania i upiększenia włosów, zaś **POMADA ziołowa Dr. HARTUNGA** do pobudzenia i ożywienia porostu.

Ulubione powyższe artykuły przez **uznaną użyteczność** swoją i **pewność** są zawsze do nabycia za zaręczeniem ich prawdziwości tak w **jedynym** składzie miejscowym na miasto **Kraków** u **JÓZEFA BARTLA** jako i pod następującemi firmami zarówno w dobrym gatunku; — w **BIAŁEJ** u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w **BOCHNI** u Niedzielskiego — w **BRODACH** u Neumanna Kornfelda — w **BUSKU** u aptekarza Piotra Nestorowicza — w **CZERNIOWCACH** u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w **DEMBICY** u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w **DOBROMILU** u Ludwika Stelczyka — w **DYNOWIE** u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w **GORLICACH** u Ignacego Łukasiewicza — w **GURAHUMORZE** u Karola Laisera — w **JAROSŁAWIU** u Ignacega Bajana — w **JAŚLE** u braci Podgórskich — w **KĘTACH** u aptakarza Jana Jarschela — w **KOŁOMYI** u S. Wieselberga — w **KOMARNIE** u aptekarza Aleksandra Emperle — we **LWOWIE** u wdowy Wilmanowéj — w **LISKU** u Adama Borejki — w **ŁANCUCIE** u Antoniego Swobody — w **MYŚLENICACH** u Jakóba Dzięgielowskiego — w **NOWYM-TARGU** u Karola Laura — w **PRZEMYŚLU** u Edwarda Machalskiego — w **PRZEWORSKU** u aptekarza Fr. Kuhna — w **RZESZOWIE** u Ign. Schaitera — w **SAMBORZE** u Rosenheima — w **SADOGÓRZE** u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w **SANOKU** u Jana Jaklicza — w **SERECIE** u J. Rippa — w **SĘDZISZOWIE** u Jana Kownackiego — w **STRYJU** u aptekarza Jana Sidorowicza — w **ŚNIATYNIE** u Marcellego Niemczewskiego — w **STANISŁAWOWIE** u aptekarza Jana Tomanka — w **TARNOWIE** u Józefa Jahna — w **TARNOPOLU** u Marcina Śliwki — w **TURCE** u A. Czyrniańskiego — w **WADOWICACH** u Schwarza i Heintza — w **WIELICZCE** u F. Charskiego — w **ZALESZCZYKACH** u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w **ZŁOCZOWIE** u Andrzeja Gottwalda. (1097-10-12)

KAUCYA. Ponieważ utrwalona od wielu lat zasłużenie sława tych uprzywilejowanych wyrobów obok umieszczanych prawie codziennie liczne naśladowania i fałszowania sprowadza, przeto Szanowni Konsumenci naszych artykułów, cenionych tak wysoko w kraju i za granicą, raczą **bacznie** zwrócić uwagę tak na ogłaszany często **oryginalny sposób ich zapakowania**, jak również na nazwiska: **Dr. BORCHARDT** (Mydło ziołowe), **Dr. SUIN de BOUTEMARD** (Pasta zębowa), **Dr. HARTUNG** (Olejek z Kory Chiny i Pomada z ziół), tudzież na **firmy** naszych **jedynych** depozytaryuszów ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych dziennikach miejscowych i gazetach prowincyonalnych a to dla zapobieżenia uwodzeniu.

(2590) (4)

ZAKŁAD
KĄPIELI FUMIGACYJNO-PAROWYCH
z zastósowaniem Hydropatii
w OJCOWIE.

Zgodnie z życzeniem wielokrotnie objawionem wielu Szanownych Korespondentów tak krajowych jak i zagranicznych pragnących bliżéj obeznać się z zakładem lekarskim w OJCOWIE od roku istniejącym, postanowiłem zamieścić w pismach czasowych więcéj upowszechnionych szczegóły przedmiotu tego dotyczące które tak dla leczących jak i chorych obojętnemi zapewne nie będą.

Sposób leczenia w powyższym Zakładzie używany, okazał się nader skutecznym w rozlicznych cierpieniach, a mianowicie: **artrytycznych, reumatycznych, hemoroidalnych, w skrofułach, kołtunie, w chorobie wątrobianéj, żółciowéj, śledziony, syfilitycznéj, merkuryalnéj, w zatkaniu trzewów brzusznych, w chorobach skórnych, macicznych, paraliżu, cholerze** itd. co stwierdzają liczne w pismach czasowych przez samych chorych ogłaszane o leczeniu tém nader pochlebne wiadomości, jak również postanowienia Rady Lekarskiéj Królestwa Polskiego Zakładu tego pożyteczność uwzględniające.

Leczenie samo odbywa się z pomocą pary istotami lekarskiemi po większéj części z ziół osiągniątemi nasyconéj, która w narzędziach właściwych nagromadzona, albo na całą powierzchnią ciała, albo na szczególne jego części działanie swoje wywiera, przy oddychaniu jednocześnie czystém powietrzem, albolitéż wewnątrz wprowadzona do usunięcia złego wiele się przyczynia. W pomoc temu leczeniu idzie woda zimna, w rozmaity sposób przez Prisnitza używana, jak równie do przyrody choroby zastósowane środki lekarskie i dyetetyczne tak zewnętrzne jak i wewnętrzne.

Żadna pora roku nie stoi na przeszkodzie w leczeniu, dla tego chorzy i w ciągu zimy pomieszczenie znaleść tu mogą.

Przybywający do Zakładu chorzy znajdą dogodne mieszkania, zdrowe i do natury choroby zastósowane potrawy, należytą usługę. Niezapomniano i o innych koniecznych potrzebach chorych zbawiennie na ich umysł i zdrowie działających, i dla tego znajdą w miejscowéj czytelni pisma czasowe naukowe i polityczne, książki w różnych przedmiotach pisane, z których zwłaszcza w czasie słotnym lub w niemożności używania przechadzki korzystać mogą. Dla miłośników muzyki znajduje się fortepian, jak również gry towarzyskie — wyjąwszy hazardownych — miejsce mieć mogą. Zresztą przechadzki tak w miejscu samém jak i rozkosznych okolicach przyległych wiele przyczyniać się będą mogły nietylko do zdrowia ale i do przyjemnego przepędzenia czasu.

Gdy mimo czystości miejscowéj pościeli mogą chorzy znajdować wstręt do tego rodzaju nieodzownéj potrzeby, raczą więc do Zakładu przybywający zaopatrzyć się w własną pościel, a prócz tego w grube prześcieradła, poszwę na siennik i kołdrę lub koc wełniany.

Koszta leczenia z pomieszkaniem i stołowaniem wynoszą dziennie od 10 do 13 złp. 10 gr., czyli złr. 2½ do złr. 3 kr. 20, stósownie do zajmowanego lokalu i potrzeb chorego.

Ojców w Królestwie Polskiem o mil 2 od Krakowa odległy, z swego uroczego położenia powszechnie znany, wśród olbrzymich skał, łożysko rzeki Prądnikiem zwanéj z dwóch stron otaczających i górzystych lasów położony, wiele pamiątek historycznych mający, w obfite czystéj wody źródła zamożny, jest miejscem ze wszech miar Zakładowi temu odpowiedniem, do czego czystość powietrza wiele się bardzo przyczynia.

Korespondencye odbieram przez pocztę Michałowice w Ojcowie. *Lucyan Wierusz Kowalski.*

---

(75) 10-14)

Uwiadomienie.

Nowo nadeszłe znaczne transporta **Słoniny i Szmalcu** stawiają mnie w możności ceny dotychczasowe tychże tłuszczów zniżyć do cen następujących:

za **1 funt** wagi w.	**Słoniny wyborowéj**	dotąd po **26 kr.**	zniża się do **23 kr.**
dto	**Słoniny z papryką**	dotąd po **27 kr.**	zniża się do **25 kr.**
dto	**Słoniny wędzonéj**	dotąd po **27 kr.**	zniża się do **25 kr.**
dto	**Szmalcu najpiękniejszego**	**27 kr.**	zniża się do **25 kr.**

Wszelkie inne artykuły zawsze jak dotąd po cenach najumiarkowańszych. — Podpisany ponawia przy tej okazyi prośbę o łaskawe dotychczasowe względy.

Kraków 26 stycznia 1857 roku.

Henryk Fleisch z Węgier

utrzymujący Skład przy ulicy Floryańskiéj.

Ankündigung.

So eben empfangene bedeutende Zusendungen von **Speck u. Schmalz** versetzen mich in die Lage die bisherigen Verkaufs-Preise nachstehend zu ermässigen:

per W. Pfund	**Speck** in vorzüglicher Qualität Fett auf Fett	von **26 kr.**	auf **23 kr.**
dto	**Speck mit Paprika**	„ **27 kr.**	„ **25 kr.**
dto	**Speck geräuchert**	„ **27 kr.**	„ **25 kr.**
dto	**Schmalz** oder **Schweinefett**	„ **27 kr.**	„ **25 kr.**

Alle übrigen in mein Geschäft einschlagenden Artikel offerire ebenfalls zu den **billigsten Preisen**, und bitte um fernern gewogentlichen Zuspruch.

Krakau am 26. Jänner 1857.

Heinrich Fleisch aus Ungarn.

Niederlage Florianer-Gasse am Thore.

ANASTAS RUSINOWSKI
Buchdruckereibesitzer in Tarnow

gibt sich die Ehre kundzugeben, daß selben mit hohen Landes-Präsidial-Erlasse v. 5. Dezember 1856 Z. 7695.

Die Befugniß zur Errichtung einer

Buchdruckerei in der Kreisstadt Jasło

ertheilt wurde. Indem selber die P. T. Interessenten hievon benachrichtet, muß er zugleich eröffnen, **daß die Buchdruckerei in Jasło mit Anfang des Monats April d. J. in Gang gesetzt werden wird,** mit der Versicherung, daß diese Buchdruckerei ebenso reichhaltig ausgestattet sein wird, wie die jetzt in Tarnow bestehende, um allen Anforderungen genau entsprechen zu können. (28-3)

(2236) **C. k. wyłącznie uprzywilejowana** (4-6)

WODA DO UST „ANATHERIN“
dentysty POPPA

Jedyny centralny skład rozsyłek hurtem i pojedynczo w WIEDNIU, w mieście, Goldschmiedgasse N. 604

Cena jednéj flaszeczki wraz z opisem 1 złr. 20 kr. m. k.

Ponieważ w obec codziennie zwiększającego się i wielce rozpowszechnionego w każdym domu używania téj wody która się stała już potrzebą popartą doświadczeniem, a niezliczona moc świadectw udzielonych na jéj pochwałę przez osoby najwyższéj używające powagi poczytuje ją za jeden z najdoskonalszych środków utrzymania zębów i ust, tudzież gdy najznakomitsi lekarze zapisują ją, przeto niemam wcale potrzeby zachwalania jéj jeszcze.

Ostrzeżenie Szanownéj Publiczności.

Gdy tak w Wiedniu jak i po prowincyach sprzedają źle podrobioną wodę do ust we flaszeczkach pozostałych po użyciu mojéj wody Anatherin, i takową za mój prawdziwy wyrób udają, a tém samém zwodzą kupujących, przeto spowodowany jestem zwrócić baczność Szanownéj Publiczności, iż każda flaszeczka musi być dokładnie zatkana cynową przykrywką na któréj wyciśnięta pieczątka tu załączona; w przeciwnym razie upraszam o łaskawe nadesłanie mi fałszowanych flaszek.



ROSLINNY PROSZEK do ZĘBÓW
J. G. Poppa.

Czyści on zęby tak dalece, że przez codzienne go użycie, nie tylko usuwa się osad na zębach zwykle tak niemiły, ale i polewa zębów nabiera coraz większéj białości i delikatności.

Dostać można téjże Wody i Proszku w handlach: w Krakowie u p. Tom. Góreckiego, i u p. J. Jahna, — we Lwowie u p. C. F. Milde, — w Czerniowcach u p. Rożańskiego, — w Stanisławowie u pp. braci Czuczawa, — w Kołomei u p. Gr. Rożańskiego, — w Stryju u p. H. J. Germana, — w Bochni u p. H. Niedzielskiego, — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego et Comp., — w Wadowicach u pp. Schwarz i Heine, — w Tarnopolu u p. Latinek, i u p. Morawetza, — w Tarnowie u p. J. Jahna, — w Samborze u p. J. Kriegreisen apt. — w Rzeszowie u p. J. Scheittera, — w Putnok u p. Szepesi apt. — w Przemyślu u p. H. Machalskiego, — w Jarosławiu u p. H. J. Bajana, — w Brodach u p. H. Dekerta aptekarza, — Brzeżanach u p. B. Fadenhecht, — Biały u p. T. Jasieńskiego, — w Bilsku u p. C. Schaffran. — w Przeworsku u p. W. Janiszewskiego aptekarza.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.